KRZYŻ ZBADANY I KRZYŻ DOŚWIADCZONY

WPŁYW I ZNACZENIE KRZYŻA CHRYSTUSA

ADRIAN EBENS

Ta książka jest dedykowana moim drogim przyjaciołom

Torowi i Azadeh.

Tytuł oryginału: Cross Examined and Cross Encountered

Tłumaczenie z języka angielskiego: Roman Skotnicki

Korekta: zespół

Wydanie pierwsze w języku polskim, listopad 2025

Teksty biblijne zostały wzięte z Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej,
z wyjątkiem inaczej wskazanych.

Do nabycia: **www.ruchadwentowy.pl**

Więcej informacji:
fatheroflove.info
www.ruchadwentowy.pl
maranathamedia-poland.com

Copyright ©2019, 2020, Adrian Ebens

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana w celach komercyjnego zysku, w tym przekazywana w jakiejkolwiek formie za pomocą jakichkolwiek środków, elektronicznych, mechanicznych, fotokopii, nagrywania lub w inny sposób, bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy i właścicieli praw autorskich. Należy pamiętać, że autor wyróżnił fragmenty wersetów pogrubieniem, aby podkreślić konkretną myśl zebraną z tych tekstów.

Spis treści

ROZDZIAŁ 1

OJCZE, PRZEBACZ IM..... 6

ROZDZIAŁ 2

UKRZYŻUJ GO! 11

ROZDZIAŁ 3

WE WSZELKIM ICH UTRAPIENIU ON BYŁ UTRAPIONY..... 15

ROZDZIAŁ 4

CZY NIE MOGLIŚCIE PRZEZ JEDNĄ GODZINĘ CZUWAĆ ZE MNĄ? 22

ROZDZIAŁ 5

OFIARY I DARU, NIE CHCIAŁEŚ..... 26

ROZDZIAŁ 6

MY MAMY PRAWO 38

ROZDZIAŁ 7

JAK MOJŻESZ WYWYŻSZYŁ WĘŻA NA PUSTYNI..... 51

ROZDZIAŁ 8

DROGA TWOJA O BOŻE JEST W SANKTUARIUM 57

ROZDZIAŁ 9

SELAH 65

Rozdział 1

OJCZE, PRZEBACZ IM

W moim umyśle pojawiły się obrazy, które wywołały głębokie poczucie żalu. Rosnący katalog wspomnień z moich trudnych interakcji z ludźmi wokół mnie, stawał się ciężarem dla mojej duszy. Moje poszukiwania pokoju były teraz bardzo intensywne. Rozmyślając nad niektórymi z moich ostatnich wybuchów gniewu, poczułem głęboki wstręt do samego siebie oraz silne pragnienie, by stać się kimś zupełnie innym niż osobą, którą w tamtej chwili dostrzegałem w sobie. Słowem, które w tamtej chwili wyraźnie skrystalizowało się w moim umyśle, było *przebaczenie* – zarówno to, którego potrzebowałem, jak i to, które sam powinienem okazywać.

Czy kiedykolwiek w życiu dotarłeś do punktu, w którym uświadomiłeś sobie, że osoba, którą jesteś budzi w tobie niechęć, a mimo licznych prób zmiany wciąż wracasz do tego samego miejsca z tym samym rozczarowaniem? Jak uciec od niepokojącego obrazu, który w sobie widzisz?

To doświadczenie potwierdza prawdziwość słów Biblii.

> (...) Nikt nie jest sprawiedliwy – nawet jeden. Nikt nie jest prawdziwie mądry, nikt nie szuka Boga. Wszyscy się odwrócili, wszyscy stali się bezużyteczni. Nikt nie czyni dobra, ani jeden (Rz 3:10-12; NLT – New Living Translation).

Jest wielu, którzy próbują uciec od tego stanu, będąc zaślepionymi na własne wady charakteru i skupiając się na wadach innych. Ponieważ każdy z nas ma wady charakteru, łatwo znaleźć coś w innej osobie, za co można by ją winić. Często obwiniamy innych za trudną sytuację, w której się znaleźliśmy. Poszukiwanie pokoju dla naszych dusz w ten sposób nieuchronnie zniszczy relacje, jakie mamy z innymi, a ostatecznie spowoduje jeszcze większy smutek i samotność.

Jedyną drogą do pokoju i wolności jest wzięcie odpowiedzialności za własne problemy i szukanie przebaczenia u naszego Stwórcy.

> Wtedy otworzył usta i nauczał ich: Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, ponieważ oni będą pocieszeni (Mt 5:2-4).

Dokładnie w takim stanie się znalazłem. Opłakiwałem swój egoizm i ból, który zadawałem innym przez moją potrzebę zwracania na siebie uwagi.

Wychowałem się w chrześcijańskim domu i uczono mnie o miłości Boga, która objawiła się w Jezusie Chrystusie. Jako dziecko wielokrotnie słyszałem te słowa:

> Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek (Mt 11:28).

Zachęcała mnie myśl, że mogę przyjść do Jezusa, aby znaleźć odpoczynek i ulgę od mojego brzemienia. Zacząłem zastanawiać się nad życiem Chrystusa, a zwłaszcza nad ostatnimi scenami związanymi z Jego śmiercią. Historia Krzyża ma ogromną moc dla złamanej duszy, która doszła do kresu swoich możliwości osiągnięcia zbawienia. Krzyż odmienił życie milionów ludzi, dając im pokój i nadzieję. A jednak zawiera w sobie zagadkę. W jaki sposób historia zdrady, tortur i rzezi niewinnego człowieka 2000 lat temu może przynieść pokój mojej duszy? W jaki sposób jest to istotne dla mnie dzisiaj?

Na początku ta historia wydaje się sprzeczna z intuicją. Czy nie miałoby większego sensu wejście w przestrzeń ciszy, wypełnioną słodkim aromatycznym kadzidłem i spokojną muzyką, otoczoną naturalnym pięknem aby przynieść taki pokój? Gdy historia Krzyża ożywa w naszej duszy, słyszymy odgłosy wrzeszczących żołnierzy, głośny trzask bicza na plecach Chrystusa, obrzydliwy stukot wielkiego drewnianego krzyża upadającego na ziemię, gdy Zbawiciel mdleje pod jego ciężarem. Słyszymy szyderstwa tłumu i jesteśmy świadkami wykrzywionych twarzy, rozkoszujących się scenami brutalności. Jaki jest sekret tej zagadki? Jak ta historia może dać mi spokój? W jaki sposób rzeź może przynieść ukojenie?

Jest silne pragnienie, aby odwrócić wzrok od tej sceny, a jednak istnieje ta przyciągająca siła, która chce, abyś zobaczył, jak rozgrywa się ten dramat. W jakiś sposób brutalność tej sceny jest dziwnie znajoma, a jednocześnie przerażająca. Docieramy do miejsca czaszki – Golgoty. Chrystus potulnie kładzie się na tym narzędziu tortur; krew płynie z Jego twarzy z powodu szyderczej, raniącej Go, korony cierniowej, którą tłum wcisnął Mu na głowę. Ludzie cierpiący, dzielący wraz z Nim ten sam los, stawiają desperacki opór, starając się opóźnić to, co nieuniknione. Plecy Zbawiciela są nie do poznania po chłoście otrzymanej nieco wcześniej a co takiego zrobił ten człowiek, że zasłużył na takie traktowanie?

Krótka lektura Ewangelii ujawnia życie wypełnione współczuciem, dobrocią i najpiękniejszymi obrazami Ojca w niebie, który jest pełen miłości i dobroci. Jak to możliwe, że ten człowiek został potraktowany w tak barbarzyński sposób?

Głośny brzęk metalu o metal zatrzymuje naszą uwagę, gdy gwoździe są wbijane w te delikatne dłonie, które pobłogosławiły tak wielu. Te drogocenne stopy, które przemierzały zakurzone drogi Izraela, zostały teraz przebite i przymocowane do drewnianego krzyża. Następnie krzyż zostaje podniesiony i gwałtownie wbity na miejsce, aby cały świat mógł się z nim zetknąć, ponieważ to opisane wydarzenie pozostanie w Piśmie Świętym i będzie opowiadane i czytane przez miliony od tego momentu.

Zastanawiając się nad tym wydarzeniem w poszukiwaniu uwolnienia od winy, moje serce współczuło temu niewinnemu człowiekowi, który również jest Synem Bożym. Mój umysł prześledził Jego kroki od Getsemane do Kalwarii. Rozważałem słowa Piłata, rzymskiego gubernatora:

> Oto Człowiek! (J 19:5).

Patrzyłem, jak osłabł i upadł w ogrodzie, pocąc się kroplami krwi w intensywnej agonii. Patrzyłem, jak Jego uczniowie uciekli i zostawili Go na pastwę tłumu. Zastanawiałem się ze zdumieniem, jak tłum mógł wybrać Barabasza i chcieć ukrzyżować Syna Bożego. Dlaczego to robią? Jakie zło On uczynił, aby na to zasłużyć? Patrzyłem, jak z Niego szydzono, bito Go i znęcano się nad Nim:

> A rozebrawszy go, ubrali go w szkarłatny płaszcz. Upletli koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę dali trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Witaj, królu Żydów! A plując na niego, brali tę trzcinę i bili go po głowie. Kiedy go wyszydzili, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie (Mt 27:28-31).

Pokusa, by obwiniać bezdusznych aktorów tego dramatu była silna, ale wtedy pomyślałem o moim własnym bezdusznym traktowaniu innych i zdałem sobie sprawę, że jestem winny tak samo jak oni. Przyszły mi na myśl słowa Chrystusa:

> (…) Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście (Mt 25:40).

Czy nie śmiałem się i nie szydziłem z innych? Czy nie oglądałem brutalnych filmów i nie cieszyłem się, gdy ci, których uważałem za złoczyńców, ginęli? Czy z moich ust nie padały przekleństwa pod adresem tych, których uznałem za krzywdzony mnie? Moje poczucie potępienia rosło w miarę czytania. Rozmyślając o dwóch mężczyznach umierających obok Jezusa, utożsamiałem się ze słowami jednego z nich, który powiedział:

> My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił (Łk 23:41).

Potępienie, którym obciążałem innych, którzy wcześniej mi przeszkadzali i nie ułatwiali mi życia, teraz powróciło z mocą, gdy ujrzałem Chrystusa na krzyżu. Poczułem wpływ słów:

> Jakim bowiem sądem sądzicie, takim będziecie sądzeni, a jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone (Mt 7:2).

W tej wiecznej chwili utkwiłem wzrok na Krzyżu. Chociaż dosłownie upłynęło 2000 lat od tego wydarzenia, poczułem, że jestem tam obecny jako świadek tego dramatu. Mój świat zwolnił, a hałas i zamieszanie wokół krzyża ucichły, gdy patrzyłem na Syna Bożego i studiowałem tę piękną twarz, a potem z Jego ust wydobyły się słowa.

(...) Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią (Łk 23:34).

Gdy znaczenie tych słów przeniknęło moją duszę, zapłonęła we mnie iskierka nadziei. Przebaczenie, którego tak długo pragnąłem i na które miałem nadzieję, objawiło się przede mną w wymowny sposób. Klęcząc przed moim Stwórcą ze łzami spływającymi po policzkach, patrzę w twarz miłości i moje serce topnieje. W tym obliczu nie było ani krzty potępienia. Miałem silne poczucie rzeczywistości, że moje grzeszne życie było częścią powodu, dla którego cierpiał na krzyżu, a mimo to nie było potępienia z Jego strony – tylko miłość i przebaczenie.

Nie obwiniał mnie za cierpienie, które Mu zadałem. Wybaczył mi dobrowolnie. Pytanie brzmiało i brzmi: czy je przyjmę? Czy uwierzę, że mi wybaczono? W moim przypadku przyjąłem je obiema rękami i odebrałem moje dziedzictwo życia wiecznego. Powiedziałem Jezusowi, że żałuję tego, co zrobiłem i poprosiłem Go, aby był Panem mojego życia. Natychmiast spłynął na mnie pokój, tak uzdrawiający, tak uspokajający, tak uwalniający. Ciężar winy, który mnie przygniatał, zniknął i poczułem w duszy radość, której nie da się opisać, ale której doświadczają tylko ci, którzy ją przyjmują.

Niczym fontanna żywej wody, z moich oczu popłynęły łzy wdzięczności. Odpoczynek, którego szukałem, był wreszcie mój. Wdzięczność, jaką odczuwałem, była ogromna i z radością poddałem się panowaniu mojego Zbawiciela.

Takie było i jest moje błogosławione i piękne spotkanie z Krzyżem. Rodzi to wiele pytań. Jak coś tak pięknego może wyłonić się z czegoś tak okropnego? W jaki sposób to wydarzenie, które rozegrało się 2000 lat temu, wydaje się mieć miejsce dzisiaj? Jakie są kluczowe elementy, które do tego doprowadziły i dlaczego powinieneś zainteresować się kwestią Krzyża i swoim osobistym spotkaniem z nim? Przyjrzyjmy się Krzyżowi i zobaczmy.

Rozdział 2

UKRZYŻUJ GO!

> (…) Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skażą go na śmierć. I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie (Mt 20:18-19).

Dlaczego przywódcy Izraela tak bardzo nienawidzili Jezusa? Dlaczego tak bardzo chcieli Go zniszczyć? Jak człowiek, który przyniósł światu tyle radości i szczęścia, mógł być takim zagrożeniem?

> Ten był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. Był na świecie, a świat został przez niego stworzony, ale świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli (J 1:9-11).

Ci przywódcy stanowili reprezentację całego rodzaju ludzkiego w jego naturalnym stanie oraz w jego podejściu do Syna Bożego, Pomazańca Ojca.

> Wyrósł bowiem przed nim jak latorośl i jak korzeń z suchej ziemi. Nie miał kształtu ani urody; i gdy widzieliśmy go, nie było wyglądu, który by się nam podobał. **Wzgardzony i odrzucony przez ludzi;** mąż boleści i doświadczony cierpieniem. I przed nim ukrywaliśmy jakby swoją twarz; **wzgardzony tak, że mieliśmy go za nic** (Iz 53:2-3).

> Królowie ziemscy powstają, a władcy naradzają się wspólnie przeciwko PANU i jego pomazańcowi, mówiąc: Zerwijmy ich więzy i zrzućmy z siebie ich pęta (Ps 2:2-3).

Historia Krzyża jest najbardziej wyrazistym momentem w historii ludzkości, ujawniającym naszą zbiorową postawę wobec Syna Bożego w naszym naturalnym dziedzictwie po Adamie. Historia ta udowodniła prawdziwość stwierdzenia Pawła, gdy powiedział:

> Umysł kierowany przez ciało jest wrogi Bogu; nie poddaje się prawu Bożemu ani nie może tego uczynić (Rz 8:7; NIV – New International Version).

Skąd wzięła się ta wrogość? Na samym początku Bóg z miłością poinstruował Adama i Ewę, że po środku ogrodu znajduje się drzewo, z którego nie wolno im jeść. Zjedzenie z tego drzewa doprowadziłoby do ich śmierci i przestaliby istnieć. Drzewo zostało umieszczone w ogrodzie, aby dać Adamowi i Ewie możliwość wyboru służenia Stwórcy. Bez tej zasady istniejącej w ogrodzie nie mieliby możliwości dokonania wyboru. Jednak wybór przeciwko Bogu oznacza odłączenie się od źródła życia.

Jak należy rozumieć słowa Boga? Czy zostały one dane w nieskończonej miłości i trosce o dobro Adama i Ewy? Szatan, skorzystał z okazji, by za pośrednictwem węża, zaatakować i zasugerować Ewie inny motyw, dlaczego Bóg to powiedział.

> I wąż powiedział do kobiety: „Na pewno nie umrzecie; Ale Bóg wie, że tego dnia, gdy z niego zjecie, otworzą się wasze oczy i będziecie jak bogowie znający dobro i zło” (Rdz 3:4-5).

Szatan insynuował, że Bóg był samolubny i starał się uniemożliwić Adamowi i Ewie osiągnięcie ich pełnego potencjału. Ta szatańska sugestia interpretacji Bożych słów całkowicie zmieniła znaczenie tego, co Bóg powiedział, że się stanie, jeśli zjedzą owoc. Szatan wyraził swoje twierdzenie używając odwrotnej logiki: „Na pewno nie umrzecie”. Sugerowało to, że Bóg zapewnił, że umrą, ponieważ najwyraźniej miał samolubny motyw ograniczenia ich pełnego potencjału. Oznacza to, że Adam i Ewa zrozumieli, że muszą raczej *umrzeć* niż *zjeść* owoc. Innymi słowy, rozumieli, że Bóg raczej ich uśmierci, niż pozwoli im zniszczyć się w ich grzeszności. Różnica jest ogromna.

Adam wziął i zjadł owoc będąc pod wrażeniem, że Bóg zabije jego żonę za jej występek. Pod wpływem tego fałszywego przekonania, iż Bóg jest tyranem, Adam postanowił w duchu nienawiści i buntu przeciwstawić się Bogu i stanąć po stronie Ewy, niezależnie od tego, co się z nią stanie. Jednocześnie zastanawiał się, czy słowa węża są prawdziwe, co ośmieliło go do zjedzenia owocu i przyłączenia się do buntu wobec Boga.

Adam wziął i zjadł owoc będąc pod wrażeniem, że Bóg zabije jego żonę za jej występek. Pod wpływem tego fałszywego przekonania, że Bóg jest tyranem, Adam postanowił w duchu nienawiści i buntu przeciwstawić się Bogu.

Tutaj znajdujemy źródło nienawiści człowieka do Boga. Adam miał błędne wyobrażenie o charakterze Boga i działał w oparciu o to fałszywe przekonanie. Wierząc, że Bóg będzie chronił swoje interesy, wydając innych na śmierć, Adam zamanifestował to błędne myślenie, obawiając się o swoje życie podczas przesłuchania.

> On odpowiedział: Usłyszałem twój głos w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, i ukryłem się. Bóg zapytał: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? Adam odpowiedział: **Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, ona dała mi z tego drzewa i zjadłem** (Rdz 3:10-12).

Adam bał się, ponieważ miał fałszywe wrażenie, że Bóg przyszedł go zabić. Zapytany, czy jadł z drzewa z którego nakazano mu by nie jadł, on przerzucił winę na swoją żonę i na Boga. W istocie Adam powiedział: „Jeśli ktoś ma umrzeć, to powinieneś wziąć moją żonę i ją zabić, a ty również powinieneś zostać skazany na śmierć, ponieważ ją stworzyłeś!"

Wszystko to wynika z fałszywego przekonania, że Bóg zabija, aby chronić swoje interesy. Ponieważ Adam uznał, że nie ma innego

wyjścia niż śmierć, skazał swoją żonę i Boga na śmierć, aby chronić swoje interesy. Zauważmy z zainteresowaniem , że cała komunikacja z człowiekiem po upadku odbywała się za pośrednictwem Syna Bożego, który jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1Tm 2:5). Tak więc Adam skazał Syna Bożego na śmierć za stworzenie kobiety, która skusiła go do złamania przykazania Bożego. W tych słowach „niewiasta, którą dałeś mi, aby była ze mną" zawarte jest ziarno okrzyku „Ukrzyżuj Go", który miał wybrzmieć 4000 lat później.

Ziarno to tkwiło głęboko w sercu Adama i rzeczywistość ta była ukryta nawet przed nim samym. Gdyby Syn Boży skonfrontował Adama z zarzutem, że to Adam planował zabić Chrystusa, odpowiedziałby w sposób, w jaki zrobili to jego potomkowie.

> (...) Dlaczego chcecie Mnie zabić?. Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić? (J 7:19, 20)

Adam całkowicie zaprzeczyłby oskarżeniu Syna Bożego jako przesadnej reakcji na zaistniały problem. Jedynym sposobem na usunięcie tego nasienia śmierci było jego zamanifestowanie się, a następnie odpokutowanie przez Adama za zło wyrządzone Synowi Bożemu.

To nasienie śmierci jest dziedzictwem każdego mężczyzny i każdej kobiety. Subtelnie i niezauważalnie nosimy w sobie ten naturalny bunt wobec Boga i pragnienie krzywdzenia Jego Syna. To jest powód, dla którego jest On pogardzany i odrzucany przez *wszystkich* ludzi, nie tylko tych, którzy fizycznie ukrzyżowali Go 2000 lat temu.

Następstwa tego są dalekosiężne i dlatego zasada Krzyża nie ogranicza się do jednego dnia w historii ludzkości, ale raczej rozszerza się na każdy jej dzień.

Rozdział 3

WE WSZELKIM ICH UTRAPIENIU ON BYŁ UTRAPIONY

> Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są zapisane w księdze życia **Baranka zabitego od założenia świata** (Ap 13:8).

Kiedy Jezus mówił o Krzyżu, czynił to w znacznie szerszym znaczeniu, niż większość ludzi zdaje sobie z tego sprawę.

> Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną (Mt 16:24).

Zasadą Krzyża jest samozaparcie. Jezus zademonstrował to w wydarzeniach prowadzących do Jego ukrzyżowania. Nie bronił się przed szyderstwami i biciem, które otrzymał. Znosił to cierpliwie, mimo że przysporzyło Mu to ogromnego cierpienia. Cała moc wszechświata była na Jego rozkazy. W jednej chwili mógł sprawić, że Jego cierpienia się skończą, ale poddał się im, aby dać napastnikom jak najwięcej czasu na zmianę zdania o Nim. Chrystus miał nadzieję, że odpokutują swoje czyny, zanim czterdzieści lat później zniszczą Jerozolimę.

Rzeczywistość jest taka, że wszystko jest trzymane razem we wszechświecie przez Syna Bożego.

> On [Chrystus] jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu (Kol 1:17).
>
> (...) Który będąc blaskiem jego chwały i wyrazem jego istoty, i **podtrzymując wszystko słowem swojej mocy (.**..) (Hbr 1:3).

Jako Ten, który nas stworzył, Chrystus jest czułym rodzicem, który tęskni za każdym mężczyzną, kobietą i dzieckiem. Pragnie, aby każde z Jego dzieci wzrastało w szczęśliwym, zdrowym i spokojnym środowisku. Jego pragnienie jest wyrazem Jego Ojca, który jest źródłem wszystkich rzeczy. Oznacza to, że za każdym razem, gdy jedno z Jego dzieci cierpi, odczuwa to również Chrystus. Jego serce jest pełne bólu z powodu nieszczęść, które spadają na całą ludzkość. Mówił o tym prorok Izajasz:

> **We wszelkim ich ucisku i on był uciśniony**, a Anioł jego oblicza zbawił ich. W swojej miłości i litości on ich odkupił. Troszczył się o nich i nosił ich przez wszystkie dni wieków (Iz 63:9).

Każde bolesne wydarzenie które Izrael wycierpiał jako naród i jako każdy z osobna, Chrystus doświadczył razem z nimi. Ale Chrystus cierpiał nie tylko za Izraela, ale także za wszystkich, którzy żyją na ziemi.

Dla tych z was, którzy macie dzieci – jak się czujecie, gdy wasze dziecko bardzo cierpi? To przeszywa serce i powoduje wiele cierpienia i smutku. A co, jeśli jedno z waszych dzieci zrani drugie? Powoduje to jeszcze większy smutek. Cierpisz z powodu swojego dziecka, które zostało zranione i czujesz rozczarowanie z powodu tego, które zadało ranę.

Jak czuje się rodzic, gdy ktoś spoza rodziny krzywdzi jego dziecko? Naturalnym uczuciem dla wielu jest wymierzenie kary tej osobie. Jak czuje się Jezus, gdy jedno z Jego dzieci zostaje zgwałcone? Wywołuje to u Niego większy smutek niż u ludzkiego rodzica. Ludzką reakcją na sprawcę jest wymierzenie mu kary. Dla Chrystusa sprawca jest również Jego dzieckiem. Jest zraniony jego nikczemnym czynem, ale jeśli wycofa od niego swoją ochronę – umrze, a Zbawiciel nie chce niczyjej śmierci.

Tak więc Chrystus cierpi w milczeniu, podczas gdy mężczyźni, kobiety i dzieci ranią, wykorzystują i zabijają się nawzajem.

Za każdym razem, gdy grzeszymy, opieramy się apelowi Ducha Chrystusowego do naszej duszy. Za każdym razem, gdy robimy coś, o czym wiemy, że jest złe, przebijamy Chrystusa.

> **A odpadli** – ponownie odnowić ku pokucie, **gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego** i wystawiają go na hańbę (Hbr 6:6).

Za każdym razem, gdy ktoś uderza swojego partnera, Chrystus to czuje. Za każdym razem, gdy dziecko trzęsie się w kącie, podczas gdy jego tata bije jego mamę, Chrystus czuje to wszystko. Nie może jednak zmusić ludzi, by przestali robić takie rzeczy, ponieważ użycie siły nie zmienia charakteru tych, którzy czynią zło. Jednak z pewnością zmieniłoby to charakter Boga, gdyby użył siły. Pismo Święte mówi jednak, że Bóg się nie zmienia (Ml 3:6). Weźmy również pod uwagę, że jeśli dana osoba uważa, że Bóg ją zmusza, może to sprawić, że będzie jeszcze bardziej zdeterminowana, by stawiać opór i czynić zło.

Kiedy rozumiemy cierpienia Chrystusa w bólu, jaki ludzie zadają sobie nawzajem, otrzymujemy perspektywę Krzyża, która jest tak jasna, że niemożliwe staje się życie w taki sam sposób, jak przed tą świadomością. Rozważmy następujące statystyki z *worldometers.info:*

Według WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) każdego roku na świecie dokonuje się około 40-50 milionów aborcji. Odpowiada to około 125 000 aborcji dziennie.[1]Czy możemy sobie wyobrazić cierpienie, jakiego doświadcza Chrystus, gdy 125 000 Jego dzieci umiera w ten sposób – każdego dnia? A co z uczuciami matki, która próbuje pogodzić się z przerwaniem ciąży? Ludzki umysł nie jest w stanie pojąć cierpienia związanego z tą statystyką.

Dzisiaj około 3000 osób zginie w wypadkach samochodowych, a 2800 osób odbierze sobie życie. Ile cierpienia wiąże się z tymi statystykami nie tylko dla tych, którzy zginęli, ale także dla tych, którzy pozostali? Ile kobiet i dzieci będzie dziś wykorzystywanych seksualnie przez mężczyzn? Statystyki wskazują, że prawie 25

[1]worldometers.info/abortions/

milionów ludzi jest przedmiotem handlu niewolnikami, a ponad połowa z nich jest wykorzystywana seksualnie.[2] 71% z tych 25 milionów to kobiety i dziewczęta.

Dziś 137 kobiet na całym świecie zginie z rąk swojego partnera lub byłego partnera.[3] Cierpienia zadawane Chrystusowi w tych statystykach są niewyobrażalne. To tylko kilka statystyk odzwierciedlających ludzkie cierpienie, każdego dnia na całym świecie.

Każdego dnia Chrystus jest zmuszony znosić przemoc i egoizm mężczyzn i kobiet. Ktoś mógłby zadać pytanie: „Dlaczego Chrystus nie uratuje samego siebie i nie zejdzie z krzyża samozaparcia?" Każdy dzień jest żywym piekłem dla Niego i Jego drogich aniołów, którzy zostali wysłani, aby nas chronić i którzy również muszą być świadkami tych okrucieństw. Czy kiedykolwiek chciałeś być aniołem? Pomyśl uważnie o tym, ile smutku muszą znosić, opiekując się upadłymi synami i córkami tego świata. Czy jest to praca, którą wykonywałbyś chętnie; zmuszony do patrzenia, jak dziecko jest maltretowane, ponieważ nikt nie prosi Jezusa o pomoc lub zamyka swój umysł przed światłem, które jest do niego wysyłane? Jak bezradny i smutny czułby się anioł będący świadkiem takiej sceny?

Zastanówmy się nad sytuacją rodzica uzależnionej od narkotyków córki, pozostającej w związku z agresywnym mężem. Jak sprawić, by to się skończyło? Czy zmusić córkę do zmiany? Czy można pstryknąć palcami i sprawić, że cały ból zniknie? A jeśli ona odmawia pomocy, czy można zmusić ją do zmiany? Bez jej zgody możesz zrobić niewiele poza wspólnym przechodzeniem przez to cierpienie, mówiąc, że ją kochasz i starając się ją pocieszyć, gdy idzie ciemną doliną. Próba zmuszenia jej do zmiany tylko pogłębi jej problem.

Nasz Ojciec i Zbawiciel są w podobnej sytuacji. Chociaż mają nieograniczone zasoby, nie mogą łamać woli swoich dzieci i nie

[2]https://www.bustle.com/p/13-sex-trafficking-statistics-that-put-the-worldwide-problem-into-perspective-9930150
[3]BBC.com *Kobiety zabite w ciągu jednego dnia na całym świecie.* 28 listopada 2018

mogą zmusić nas do zmiany, chyba że poprosimy ich o pomoc, posłuchamy ich wskazówek i będziemy za nimi podążać.

Dla ludzkiego umysłu ten Krzyż wydaje się niemożliwy do uwierzenia, ponieważ tak bardzo różni się od naszego sposobu myślenia. Nie ma w nim samoobrony, samo zachowania ani własnego interesu. Jest to całkowite oddanie się służbie, aby przynieść komfort i pomoc swoim dzieciom, z których większość nie chce mieć z tobą nic wspólnego.

Jest wielu ludzi, którzy są źli na Boga, ponieważ wydaje się, że nie obchodzi Go ich cierpienie. Jednak gdy ludzie odmawiają uznania Boga i przestrzegania Jego przykazań, jak może On powstrzymać szatana przed atakowaniem ich? Dają tym samym przeciwnikowi pozwolenie na zrujnowanie ich życia poprzez odmowę chodzenia Bożymi drogami.

Czy ci z nas, którzy wierzą w Boga i starają się podążać Jego drogami, widzą, że Krzyż Chrystusa nie jest wydarzeniem jednego dnia, ale doświadczeniem obejmującym całą historię ludzkości? To prawda, że Chrystus umarł raz w ciele, ale to wydarzenie jest kluczem otwierającym nam prawdę, że Chrystus jest przebijany każdego dnia przez ludzkie myśli, słowa i czyny. Rozważmy następujące wersety biblijne:

> **Z Chrystusem jestem ukrzyżowany:** żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie (Ga 2:20).

Dlaczego Paweł mówi: „Jestem ukrzyżowany *z* Chrystusem”? Dlaczego nie mówi „jestem ukrzyżowany *jak* Chrystus”? Jeśli jestem ukrzyżowany *z* Chrystusem, to czy nie sugeruje to, że Chrystus jest dzisiaj nadal ukrzyżowany przez grzeszność ludzi?

> Prześladowani, lecz nie opuszczeni, powaleni, ale nie zgładzeni. Nieustannie **nosimy w ciele umieranie Pana Jezusa,** aby i życie Jezusa objawiło się w naszym ciele (2Kor 4:9-10).

Dlaczego Paweł mówi o *noszeniu w naszych ciałach śmierci Pana Jezusa?* Jest to napisane w czasie teraźniejszym, a nie przeszłym. Czy nie odzwierciedla to faktu, że w prześladowaniach i cierpieniach tych, którzy podążają za Chrystusem, On cierpi z nimi nadal i jest dotknięty ich smutkiem i bólem?

Jaka jest zatem ludzka odpowiedź na ten Krzyż? Niemożliwe jest życie dla siebie, jeśli każdego dnia myślimy o Jego cierpieniu. Jak można żyć dla siebie, wiedząc, że Chrystus każdego dnia jest w całkowitej agonii?

Pewnego dnia, gdy rozmyślałem na ten temat i czułem się całkowicie przytłoczony Jego cierpieniem, zapytałem Go w modlitwie: „Jak mogę być dla Ciebie błogosławieństwem i pomóc ci w świetle tych rzeczy?" Odpowiedź brzmiała: „Czy możesz czuwać ze mną przez godzinę?" Drogi czytelniku, zachęcam cię do zastanowienia się nad cierpieniami naszego Zbawiciela. Czy sprawy tego życia, którymi starasz się cieszyć i o których wiesz, że powstrzymują cię od bliższego kontaktu ze Zbawicielem, są warte cierpienia, które odczuwa nasz Zbawiciel? W każdej sekundzie, w której ten świat trwa w swoim obecnym stanie, Chrystus znosi niewypowiedzianą agonię. Każdy oddech, którym oddychasz, ma nieskończoną wartość z powodu cierpień, jakie zakosztował Syn Boży. Jego zawsze miłosierne serce nie zmusi ludzi do zmiany, ale z tęsknotą czeka, aż przyjdziemy do Niego, abyśmy mogli znaleźć odpocznienie.

Bóg nie czyni nas odpowiedzialnymi za całe cierpienie świata i nie możemy sami zmienić całego świata dla Niego. Jednak gdy każdego dnia rozmyślamy o samozaparciu Chrystusa i o tym, jak wiele miłości i cierpliwości okazuje nam poprzez swój ból i samozaparcie, możemy zmienić się, by stać się cierpliwymi wobec innych i znosić ich wady oraz słabości bez potrzeby narzekania czy irytacji.

Niekończące się wieki wieczności nigdy nie ujawnią pełnej długości i szerokości cierpień Krzyża w ciągu ostatnich sześciu tysięcy lat. Bezinteresowność, jaką demonstruje, całkowicie obnaża naszą samolubną naturę. Myślenie o Krzyżu w ten sposób sprawia, że albo

pokornie miękniesz, albo twardniejesz, by się mu oprzeć i walczyć z tak głębokim objawieniem miłości Boga.

Czy pozwolisz się pociągnąć miłości Bożej w tym objawieniu Krzyża i rozważysz, że Chrystus został zabity w Swoim Duchu od założenia świata aż do teraz? Gdyby nie objawienie fizycznego Krzyża, nie poznalibyśmy naszych prawdziwych, naturalnych uczuć wobec Chrystusa. W śmierci Chrystusa 2000 lat temu nasienie wrogości w Adamie zostało w pełni zamanifestowane i ludzkość ujrzała pełne rezultaty tego, co leżało w sercu Adama nierozwinięte i niezrozumiane.

Teraz, gdy jesteśmy świadomi tego Krzyża, jak powinniśmy na niego zareagować?

Rozdział 4

CZY NIE MOGLIŚCIE PRZEZ JEDNĄ GODZINĘ CZUWAĆ ZE MNĄ?

Historia Krzyża Chrystusa jest konfrontacją dla każdego, kto wciąż zachowuje poczucie człowieczeństwa. Dla biednych dusz, które zrobiły karierę na zabijaniu zwierząt lub ludzi, taka wrażliwość jest stępiona do niebezpiecznego poziomu.

Kiedy uczniowie patrzyli, jak ich Mesjasz stoi przed ludem i z mocą i przekonaniem mówi o królestwie Bożym, czuli się dumni, że są z nim związani. Inaczej było, gdy niósł swój krzyż na drodze na Kalwarię. Upokorzenie i śmierć krzyżowa to coś, z czym ludzka natura nie lubi być kojarzona. W życiu Piotra objawiło się to w następujący sposób:

> I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **A Piotr, wziąwszy go na bok, zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą,** Panie! Nie przyjdzie to na ciebie (Mt 16:21-22).

Piotr nie chciał, aby Jezus mówił o Krzyżu, nie mówiąc już o faktycznym przejściu przez ten proces. Podczas gdy Jezus był biczowany i bity, Piotr został osaczony jako jeden z Jego naśladowców, ale zaprzeczył temu.

> A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna dziewczyna i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu. I znowu wyparł się pod przysięgą: **Nie znam tego człowieka** (Mt 26:71-72).

Zaakceptowanie rzeczywistości agonii i cierpienia Chrystusa wiąże się z całkowitym poddaniem się, aby chodzić z Nim i zjednoczyć się z Jego cierpieniami w trosce o innych. Apostoł Paweł pojął tę rzeczywistość, gdy stwierdził:

> Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa; I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej, która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę; Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania **oraz swój udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci; (**Flp 3:8-10).

Aby mieć życie niezależne od tego cierpienia, musisz udawać, że ono nie istnieje, a jeśli nie możesz udawać, że nie istnieje, musisz spróbować je uśpić. Jeśli chcesz mieć „życie pełne uciech" z mnóstwem emocji, przyjemności i imprez, musisz zapomnieć o Krzyżu. Jeśli chcesz posiadać wiele nieruchomości i stać się bogatym, musisz pracować w taki sposób, aby zapomnieć o Krzyżu, ponieważ Krzyż umieszcza wszystkie te rzeczy w perspektywie nicości i próżności.

Jezus próbował przygotować swoich nieszczęsnych uczniów na traumatyczne doświadczenie poprzez przypowieść o dziesięciu pannach.

> Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. Te głupie, wziąwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy. Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach**. A gdy oblubieniec zwlekał z przyjściem, wszystkie zmorzył sen i zasnęły (**Mt 25:1-5).

Wkrótce po tym wydarzeniu Jezus i Jego uczniowie obchodzili Paschę w czwartkowy wieczór, a następnie udali się do ogrodu Getsemane, aby się modlić. Atmosfera wokół Chrystusa była bardzo

ciężka. Uczniowie widzieli, że był On bardzo obciążony. Zabrał ze sobą Piotra, Jakuba i Jana w bardziej ustronne miejsce, aby się modlić.

> A wziąwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął się smucić i odczuwać udrękę. Wtedy Jezus powiedział do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną. A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak niech się stanie nie jak ja chcę, ale jak ty (Mt 26:37-39).

Chociaż uczniowie widzieli, że Jezus był głęboko zrozpaczony, mimo to znużeni, zasnęli! Po pewnym czasie modlitwy w agonii Jezus przyszedł do swoich śpiących uczniów, aby ich obudzić:

> **Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze mną?** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe (Mt 26:40-41).

Pewny siebie Piotr wskazał wcześniej, że jest gotów umrzeć za Jezusa, ale kiedy Jezus umierał pod ciężarem wielkiego cierpienia, Piotr zasnął. Dlaczego miałby to zrobić?

Aby ludzka natura mogła utrzymać przy życiu swoje samolubne ambicje, musi zasnąć na cierpienia Chrystusa. Jeśli obudzimy się na cierpienia Chrystusa i będziemy Mu współczuć, będziemy czuwać z Nim i porzucimy nasze aspiracje i pragnienia związane z rzeczami tego świata.

Każdego dnia jesteśmy zapraszani do rozważania ofiary Jezusa, aby wyciągnąć nas z naszej samolubnej natury. W nabożeństwach Starego Testamentu składano poranną i wieczorną ofiarę. Poranna ofiara miała miejsce około dziewiątej rano, a wieczorna około trzeciej po południu. Te wyznaczone godziny dnia dają nam możliwość rozmyślania o cierpieniach Chrystusa i modlenia się o

łaskę i odwagę, aby przestać zadawać Mu ból, mówiąc i robiąc rzeczy, które Go przeszywają.

Wkrótce powiemy więcej o ofiarach, ale najpierw zobaczymy, że naśladowcy Chrystusa nadal zbierali się razem, aby modlić się w określonych porach dnia, jednocześnie zaczynając zdawać sobie sprawę ze znaczenia proroctw Daniela, że ofiara i dary ustały.

> Piotr i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej (Dz 3:1).

Godzina modlitwy była czasem około wieczornej ofiary, ale apostołowie poszli po prostu modlić się i rozmyślać o cierpieniach Chrystusa oraz modlić się o łaskę, aby żyć tylko dla Niego.

Jeśli jesteś naśladowcą Jezusa Chrystusa, zachęcam cię, abyś zatrzymał się dwa razy dziennie i poświęcił trochę czasu na myślenie o ogromnym cierpieniu, przez które przechodzi nasz Ojciec i Zbawiciel, znosząc agonię wszystkich swoich dzieci na całym świecie. Jezus pyta nas dzisiaj: „Czy mógłbyś czuwać ze mną przez godzinę?”

Rozdział 5

OFIARY I DARU, NIE CHCIAŁEŚ

Jednym z głównych powodów, dla których prawdziwy ból serca Krzyża jest pomijany, jest instytucja systemu ofiarniczego w Starym Testamencie.

> Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela: Dziesiątego dnia tego miesiąca **każdy weźmie sobie baranka** dla rodziny, jednego baranka dla domu. A jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść baranka, niech dobierze go razem z sąsiadem, który jest najbliższy jej domu, według liczby dusz, naliczywszy tyle osób, ile mogłoby zjeść baranka. Wasz baranek ma być bez skazy, jednoroczny samiec. Weźmiecie go spośród owiec albo kóz. Będziecie go strzegli aż do czternastego dnia tego miesiąca, **a wtedy całe zgromadzenie Izraela zabije go pod wieczór.** Potem wezmą z jego krwi i pokropią oba węgary i nadproże domu, w którym będą go spożywać (Wj 12:3-7).
>
> Uczynisz mi ołtarz z ziemi i **będziesz składać na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednawcze**, twoje owce i twoje bydło. Na każdym miejscu, gdzie upamiętnię swoje imię, przyjdę do ciebie **i będę ci błogosławił (**Wj 20:24).

Wrażenie, jakie sprawiają te teksty, jest takie, że Bóg chce, aby ludzie zabijali zwierzęta w ofierze dla Niego i że kiedy to zrobią, On będzie im błogosławił. Kiedy Jan Chrzciciel przedstawia światu Mesjasza, przedstawia Go jako Baranka Bożego.

> A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego do niego i powiedział: **Oto Baranek Boży,** który gładzi grzech świata (J 1:29).

Jeśli Jezus jest Barankiem Bożym, który został złożony w ofierze, to logicznym wnioskiem wielu ludzi jest to, że Bóg chciał, aby Jego Syn został zabity, aby zapłacić za nasze grzechy. W tym paradygmacie ludzkość nie morduje Syna Bożego, ale robi to, czego chce Bóg.

> **Lecz spodobało się PANU zetrzeć go i zgnębić.** A po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech, ujrzy swoje potomstwo, przedłuży swoje dni i to, co się podoba PANU, przez jego rękę szczęśliwie się spełni (Iz 53:10).

Jeśli spodobało się Panu, że Jego Syn został złożony na krzyżu w ofierze, to wielu odnosi wrażenie, że Bóg potrzebował tej ofiary, aby zaspokoić swój gniew z powodu naszych grzechów. Rozumowanie jest takie, że sprawiedliwość Boża musiała zostać zaspokojona. Aby pokazać, jak złe są nasze grzechy, Jezus musiał zająć nasze miejsce i umrzeć, aby zaspokoić sprawiedliwość Ojca. Bardzo popularna chrześcijańska piosenka przedstawia tę ideę w następujący sposób:

W samym Chrystusie, który przyjął ciało
Pełnia Boga w bezbronnym niemowlęciu
Ten dar miłości i sprawiedliwości
Wzgardzony przez tych, których przyszedł zbawić
Aż na krzyżu, gdy Jezus umarł
Gniew Boży został zaspokojony
Bo każdy grzech na Niego został złożony
Tu w śmierci Chrystusa żyję, żyję.[4]

Ta idea Krzyża całkowicie zmienia postać rzeczy. Przedstawia Boga jako tego, który żąda śmierci, a to ukrywa przed nami prawdę o naszej naturze jak to omówiliśmy w drugim rozdziale. Jeśli Bóg wymagał śmierci Swojego Syna z powodu naszych grzechów, to nasza naturalna nienawiść do Niego jest zaciemniona. Po pierwsze, możemy rozumować, że to po prostu Żydzi i Rzymianie Go zabili. Po drugie, można powiedzieć, że po prostu robili to, czego Bóg chciał, aby ofiara została złożona. To właśnie ten tok myślenia prowadzi do takich pomysłów, jak poniższy.

[4] *In Christ Alone.* Natalie Grant 2008.

Według ekspertów, którzy odrestaurowali, przetłumaczyli i autoryzowali manuskrypt, tak zwana zaginiona ewangelia Judasza mówi, że ***Jezus poprosił swojego bliskiego przyjaciela Judasza Iskariotę, aby wydał go Rzymianom, ponieważ chciał uciec z więzienia swojego ziemskiego ciała.*** *Na 26 stronach – 13 arkuszach papirusu z pismem zarówno z przodu, jak i z tyłu – Judasz jest przedstawiony jako Chrześcijański bohater, a nie złoczyńca.*

Istnienie dokumentu zostało ujawnione wczoraj w Waszyngtonie na konferencji prasowej zorganizowanej przez National Geographic Society, która była częścią międzynarodowych wysiłków na rzecz ocalenia jedynego znanego zachowanego egzemplarza. Został on poważnie uszkodzony podczas dziwnej podróży z wapiennego pudełka w egipskim grobowcu do skrytki depozytowej w Hicksville w stanie Nowy Jork.

„Ewangelia Judasza zmienia akt zdrady Judasza w akt posłuszeństwa” *– powiedział Craig Evans, profesor studiów nad Nowym Testamentem w Acadia Divinity College w Wolfville, N.S., który pomógł zinterpretować dokument.*[5]

Dla tych z nas, którzy wierzą, że Biblia jest Słowem Bożym, taki pomysł jest daleki od prawdy. Pozostają jednak pytania. Czy Bóg wymagał tych ofiar? Czy wymaga tego Jego sprawiedliwość?

> **Ofiary i daru nie chciałeś,** lecz otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzech (Ps 40:6).

Biblia wyraźnie stwierdza, że Bóg nie chciał ofiar. Wyraźnie stwierdza również, że nie *wymagał* ofiar całopalnych i ofiar za grzech. Dalej czytamy:

> **Bo nie mówiłem waszym ojcom ani niczego im nie nakazałem o całopaleniach i ofiarach w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu;** Ale to jedno im

[5]Anne McIlroy, *Was Judas a True Christian Hero?* The Globe and Mail 7 kwietnia 2006 r.

> nakazałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem; idźcie każdą drogą, którą wam nakazałem, aby się wam dobrze działo (Jr 7:22-23).

Jak Bóg może twierdzić, że nie nakazał synom Izraela składania ofiar całopalnych i darów, skoro wydaje się oczywiste, że nakazał im składać ofiary paschalne i ustanowił system ofiarniczy? Czy Biblia przeczy sama sobie?

> Jutro w tym czasie wyślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza nad moim ludem Izraelem; a on wybawi mój lud z rąk Filistynów. Wejrzałem bowiem na swój lud, gdyż jego lament dotarł do mnie. **A gdy Samuel zobaczył Saula, PAN mu powiedział: Oto człowiek, o którym ci powiedziałem. Właśnie on będzie panował nad moim ludem (**1Sm 9:16-17).

W tej historii Bóg nakazuje swojemu prorokowi Samuelowi namaścić człowieka na króla nad ludem Izraela. W bezpośrednim kontekście wydaje się, że Bóg jest tym, który nakazuje te rzeczy. Szerszy kontekst jest taki, że Izrael chciał króla i Bóg spełnił *ich* prośbę.

> **Lecz Samuelowi nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził**. I modlił się Samuel do PANA. **Wtedy PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj głosu tego ludu we wszystkim, co ci powiedzą, gdyż nie tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili, abym nie królował nad nimi.** A zgodnie ze wszystkim, co uczynili od tego dnia, kiedy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dziś, gdy mnie opuścili i służyli obcym bogom, tak też czynią z tobą (1Sm 8:6-8).

Biblia potwierdza, że Bóg nie chciał dać Izraelowi króla, ale pozwolił im go mieć.

> Zniszczyłeś się sam, Izraelu, ale we mnie jest twoja pomoc. Ja jestem twoim królem. Gdzież jest ten, który ma

> cię wybawić we wszystkich twoich miastach? I twoi sędziowie, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt. **Dałem ci więc króla w swoim gniewie** i odebrałem go w swojej zapalczywości (Oz 13:9-11).

Co to znaczy, że Bóg dał Izraelowi króla w swoim gniewie? Bożym gniewem jest pozwolenie człowiekowi na posiadanie złych rzeczy, których człowiek pragnie.[6] Biblia w kilku miejscach pokazuje, że Bóg nakazuje człowiekowi rzeczy, których człowiek pragnie. Rozważmy inny przykład.

> I PAN powiedział do Mojżesza: Wyślij mężczyzn, aby wyszpiegowali ziemię Kanaan, którą daję synom Izraela. Z każdego pokolenia ich ojców wyślecie po jednym mężczyźnie; tych, którzy są wśród nich wodzami (Lb 13:1-2).

Czytając ten tekst w bezpośrednim kontekście, wydaje się, że Bóg chciał, aby Izrael zbadał ziemię Kanaan. Ale kiedy czytamy w szerszym kontekście, widzimy coś innego.

> **I przyszliście do mnie wszyscy, i tak powiedzieliście: Wyślijmy mężczyzn przed sobą, aby wyszpiegowali nam tę ziemię** i zdali nam sprawę o drodze, którą mamy iść, i o miastach, do których mamy wejść (Pwt 1:22).

To Izrael chciał przeszukać ziemię, więc Bóg nakazał im robić to, co chcieli. Dlaczego Bóg tak postąpił?

> A prawo wkroczyło po to, aby obfitował grzech. Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitowała; (Rz 5:20).

Kiedy ktoś ma grzech w sercu, pierwszym dziełem Boga jest pokazanie mu jego grzechu. Ludzkie serce ma zdolność oszukiwania samego siebie. Jest ślepe na własną grzeszność. Kiedy znajdujemy się poza pragnieniami Boga, On nakazuje nam rzeczy, których pragniemy, aby mogły one wzrastać i abyśmy mogli zacząć

[6]Rozszerzone studium na ten temat znajduje się w rozdziale 13 książki *Działanie naszego łagodnego Boga* dostępnej na stronie fatheroflove.info.

dostrzegać, dlaczego są one grzeszne. Ale On nie robi tych rzeczy bez możliwości, by dana osoba dowiedziała się, że są one złe.

Przykazania są interpretowane przez ludzi jako oznaczające, że Bóg ich pragnie, ponieważ ludzie są zaślepieni własną grzesznością. Decydują się w to wierzyć, ponieważ wtedy Bóg staje się podobny do nich, co usprawiedliwia ich grzeszność.

W rozdziale drugim odkryliśmy, że nasiona śmierci znajdowały się w sercu Adama. Obarczył on Syna Bożego odpowiedzialnością za czyny, które według niego pociągały za sobą wyrok śmierci i obawiał się, że Bóg go wykona. Aby uniknąć śmierci, zrzucił winę na swoją żonę. Był gotów, by umarła zamiast niego. Adam uważał, że Boża sprawiedliwość wymaga śmierci. Rozumował również, że winę można przerzucić i że ktoś inny może spłacić dług, którego, jak wierzył, domagał się Bóg. Aby Adam mógł zobaczyć, co kryje się w jego sercu, Bóg nakazał wprowadzenie systemu ofiarniczego. System ofiarniczy jest odzwierciedleniem tego, co myśli człowiek, a nie tego, co myśli Bóg. System ofiarniczy jest zwierciadłem umysłu człowieka. W tym kontekście można zharmonizować teksty biblijne dotyczące ofiar.

> Samuel odpowiedział: Czy PAN ma takie samo upodobanie w całopaleniach i ofiarach jak w posłuszeństwie głosowi PANA? Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, lepiej jest słuchać, niż ofiarowywać tłuszcz baranów (1Sm 15:22).

Bóg po prostu chce, abyśmy ufali i byli Mu posłuszni, wierząc w Jego łaskę. Nie pragnął, by ludzie składali ofiary, lecz musiał nakazać to, co odpowiadało ludzkiemu sercu, aby ukazać człowiekowi jego grzeszność. Dlaczego więc Bóg dał Mojżeszowi te wszystkie szczegółowe instrukcje dotyczące systemu ofiarniczego?

> A wy będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym. To są słowa, które będziesz mówić do synów Izraela. Wtedy Mojżesz przyszedł i zwołał starszych ludu, i wyłożył im wszystkie te słowa, które mu PAN nakazał. **Cały lud odpowiedział wspólnie: Uczynimy wszystko,**

> **co PAN powiedział**. I Mojżesz zaniósł słowa ludu do PANA (Wj 19:6-8).

Kiedy Pan przyszedł do Izraela, chciał, aby wszyscy byli kapłanami i ufali Jego łasce, aby dać im wszystkie obietnice przymierza. Izrael powiedział Bogu, że wszystko, co On im obiecał, uczynią sami. Mówiąc Bogu, że zrobią sami to, co Bóg im obiecał, w rzeczywistości okazali bunt przeciwko Bogu.

> Bo nie mówiłem waszym ojcom ani niczego im nie nakazałem o całopaleniach i ofiarach w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu; Ale to jedno im nakazałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem; idźcie każdą drogą, którą wam nakazałem, aby się wam dobrze działo. **Lecz oni nie posłuchali ani nie nakłonili swego ucha, ale szli za radą i według uporu swego złego serca. I odwrócili się plecami, a nie twarzą. Od dnia, kiedy wasi ojcowie wyszli z ziemi Egiptu, aż do dziś,** posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków z wczesnym wstawaniem i przesłaniem. Oni jednak nie słuchali mnie i nie nakłonili swego ucha, ale zatwardzili swój kark i gorzej czynili niż ich ojcowie (Jr 7:22-26).

Słowo Boże mówi nam, że już od chwili wyjścia z Egiptu buntowali się przeciwko temu, czego chciał dla nich Bóg. Tej nocy, gdy spożywali baranka paschalnego, ujawnili swoje odrzucenie Chrystusa, odwracając się od Niego. Wydarzenia, które miały miejsce około 1500 lat później związane z odrzuceniem Chrystusa, były jedynie powtórzeniem tego, co Izrael uczynił w noc Paschy. Chodzili oni według rad swoich złych serc. Bóg pokazał ich postępowanie poprze instrukcje dotyczące baranka paschalnego. Było to objawienie ich grzeszności. W rzeczywistości zabicie baranka paschalnego było objawieniem odrzucenia przez nich łaskawej oferty Boga od czasu, gdy Mojżesz po raz pierwszy przyszedł do nich w Egipcie.

> Dlatego powiedz synom Izraela: Ja jestem PAN, wyprowadzę was spod ciężarów Egipcjan, wyrwę was z ich niewoli i wybawię was wyciągniętym ramieniem i przez wielkie sądy. Wezmę was sobie za lud i będę wam Bogiem. Poznacie, że ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadza spod ciężarów Egipcjan. I wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; i dam ją wam w dziedzictwo. Ja jestem PAN. I Mojżesz mówił tak do synów Izraela, **ale nie usłuchali go z powodu udręki ducha i ciężkiej niewoli (**Wj 6:6-9).

Izraelici obwiniali Boga za swój egipski ucisk, zamiast pokutować za swoje bałwochwalstwo i odstępstwo. Jeśliby w ich sercach nie było gniewu i obwiniania Boga za ich sytuację to dlaczego mieliby odrzucić tak miłującą i miłosierną ofertę Ziemi Obiecanej? To są nasiona baranka paschalnego. Zabiliby Syna Bożego, gdyby przyszedł do nich osobiście, tak jak stało się to 1500 lat później.

Pomimo tego wszystkiego, Bóg był w stanie nauczyć ich, że ochroni ich przez wiarę w krew zabitego baranka pokropioną na odrzwiach. Pan poprzez ich fałszywe idee pokuty uczył ich o swoim łaskawym miłosierdziu.

W ciągu kilku tygodni od nadania prawa na Synaju Izraelici tańcząc wokół złotego cielca, złamali obietnicę posłuszeństwa. W gniewie Mojżesz rozbił dwie tablice, które Bóg wyciął i na których zapisał prawo Dziesięciu Przykazań.

> I PAN powiedział do Mojżesza**: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, a napiszę na tych tablicach** słowa, które były na pierwszych tablicach, które stłukłeś (Wj 34:1).

Drugi zestaw tablic został wykonany rękami człowieka, a Bóg na nich napisał. Reprezentuje on połączenie dzieła Boga i dzieła człowieka. Ludzie odrzucili łaskawą ofertę Boga, który dał im wszystko za darmo. Chcieli wykonać to o własnych siłach, aby zademonstrować swoją pobożność i dobroć. Dlatego Bóg nakazał im to, co było w ich sercach, aby grzech obfitował. Ich serca były pełne

ofiar i darów. Czyż nie to samo czynili wokół złotego cielca? Tak więc Bóg dał im przykazania, aby pokazać im zakres ich cielesnego umysłu.

> Dlatego dałem im też ustawy, które nie były dobre, i sądy, według których nie mogli żyć (Ez 20:25).

Drugi zestaw tablic został wykonany rękami człowieka, a Bóg na nich napisał. Reprezentuje on połączenie dzieła Boga i dzieła człowieka.

Jak to możliwe, że Bóg daje swojemu ludowi ustawy, według których nie może on żyć? Daje im ustawy, których pragną. Jak daleko posunąłby się ludzki umysł, próbując uspokoić Boga ofiarami?

> Wtedy król i cały lud złożyli ofiary przed PANEM. **Król Salomon złożył w ofierze dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec.** I tak król i cały lud poświęcili dom Boży (2Krn 7:4-5).

Gdzie Bóg wymagał tych wszystkich rzeczy? Biblia mówi, że Bóg nie pragnął ofiary i darów. Na początku nakazał Adamowi raz w roku ofiarować baranka, aby pokazać mu co jest w jego sercu.

> **Kiedy nadszedł czas żniw,** Kain ofiarował część swoich plonów jako dar dla Pana. Abel również przyniósł dar – najlepsze z pierworodnych jagniąt ze swojej trzody. Pan przyjął Abla i jego dar (Rdz 4:3-4; NLT – New Living Translation).

Powyższe tłumaczenie mówi, że kiedy nadejdzie czas żniw, przyjdą i złożą ofiary.

> **I stało się pod koniec dni,** że Kain przyniósł z owoców ziemi dar dla Jehowy (Rdz 4:3;YLT – Young Living Translation).

Dosłowne czytanie brzmi „pod koniec dni" lub „pod koniec roku" i właśnie wtedy miały miejsce żniwa. Zwróć uwagę na komentarz Johna Wesleya do tego fragmentu:

> W miarę upływu czasu – pod koniec dni, albo pod koniec roku, kiedy obchodzili święto zbiorów, albo pod koniec dni tygodnia, siódmego dnia; w pewnym ustalonym czasie Kain i Abel przynieśli do Adama, jako kapłana rodziny, każdy z nich złożył ofiarę Panu; mamy powód, by sądzić, że ten święty czas został wyznaczony przez Boga Adamowi, jako znak Bożej łaski pomimo ich odstępstwa. (Komentarz Johna Wesleya do Księgi Rodzaju 4:3).

To samo hebrajskie słowo zostało przetłumaczone w innych miejscach jako *koniec roku.*

> Będziesz przestrzegał tej ustawy w wyznaczonym czasie, **z roku na rok** (Wj 13:10).
>
> Co więcej, jego matka robiła mu małą szatę i **przynosiła mu ją rok po roku,** kiedy przychodziła ze swoim mężem, aby złożyć coroczną ofiarę (1Sm 2:19; KJV – King James Bible).

W jaki sposób jedno zwierzę rocznie na rodzinę zamienia się w 120 000 jagniąt i 22 000 wołów składanych w ofierze przez jednego króla? Ludzie byli gotowi poświęcić własne dzieci, aby zadowolić boga, którego sobie wyobrażali. A co mówi Pismo Święte?

> **Czy PAN ma upodobanie w tysiącach baranów i w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam mu dać swego pierworodnego za mój występek, owoc mego łona za grzech mojej duszy?** On ci oznajmił, człowieku, co jest dobre i czego PAN żąda od ciebie: jedynie tego, byś czynił sprawiedliwie, kochał miłosierdzie i pokornie chodził z twoim Bogiem (Mi 6:7-8).

Bóg chciał, aby ludzie Mu zaufali i otrzymali Jego łaskę posłuszeństwa. Nie pragnął ofiar, które miałyby Go uspokoić. Tekst, który przychodzi mi na myśl w odpowiedzi na to pytanie, jest następujący:

> I prawie wszystko jest oczyszczane krwią zgodnie z prawem, a bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów (Hbr 9:22).

Dlaczego prawo naucza, że bez przelania krwi nie ma odpuszczenia, przebaczenia ani wolności? Dzieje się tak, ponieważ prawo jest zwierciadłem pokazującym, co jest w ludzkim sercu.

> Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż **przez prawo jest poznanie grzechu** (Rz 3:20).

Nie przez uczynki składania ofiar zakonu ludzie są usprawiedliwieni, ale przez zobaczenie że składanie ofiar jest tym, co leży w naszej naturze, a to powoduje, że pokutujemy za ten grzech. Prawo wydobywa to nasienie na jaw, aby mogło zostać wyznane. To nie Bóg wymaga, by „bez przelania krwi" nie było przebaczenia, ale raczej człowiek w to wierzy i nie może uwierzyć, że Bóg mu przebaczy, jeśli nie złoży ofiary. Ci, którzy mają uszy ku słuchaniu, niech zrozumieją.

Tak więc prawo dotyczące ofiar daje nam wiedzę o grzesznym sercu człowieka. Pamiętamy, co mówi Pismo:

> Bo nie mówiłem waszym ojcom ani niczego im nie nakazałem o całopaleniach i ofiarach w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu; (Jr 7:22).

Jedynym możliwym sposobem zharmonizowania tego stwierdzenia ze wszystkim, co jest napisane w Torze[7], jest zrozumienie, że Tora jest zwierciadłem dla umysłu człowieka, który opiera się na idei

[7] *Tora* to żydowskie określenie prawa Bożego objawionego Mojżeszowi i zapisanego w pierwszych pięciu księgach Biblii.

przebłagania Boga poprzez ofiary. W ten sposób ujawnia się grzech w nim samym.

Człowiek w swej zdeprawowanej naturze pragnął poświęcić i zabić coś, aby uspokoić Boga. Poprzez tę deprawację Bóg był w stanie nauczyć człowieka o swojej gotowości do przebaczenia i wskazać mu Mesjasza, który miał przyjść i zademonstrować charakter Baranka. Objawienie tego charakteru miało zwrócić ludzkie serca z powrotem do Boga. Ponieważ to charakter Boga objawiony w Chrystusie zwraca serca ludzi ku Bogu i czyni ich jednością. Dlatego Chrystus mógł powiedzieć w noc przed swoją śmiercią:

> A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i **dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania (**J 17:3-4).

Jeśli Chrystus ukończył dzieło, które Jego Ojciec dał Mu do wykonania w noc przed śmiercią, to Bóg nie potrzebował, aby Jego Syn umarł, potrzebował jedynie pokazać nam swój kochający, miłosierny charakter. Człowiek potrzebował śmierci Chrystusa, ponieważ dla nas w naszym naturalnym stanie nie może być przebaczenia bez kary. Abyśmy mogli przyjąć Boże przebaczenie, ludzkość musiała zobaczyć śmierć Jezusa.

> Dlatego tuż przed śmiercią Jezus zawołał*:* **„Wykonało się!”** (J 19:30).

Co się wykonało? Dokonał czynu, który ludzie musieli zobaczyć, aby uwierzyć, że mogą otrzymać przebaczenie. Właśnie dlatego Bóg nakazał składanie ofiar, ponieważ ludzie musieli zobaczyć i uwierzyć, że ktoś umrze w ich zastępstwie.

Zrozumienie prawdziwego znaczenia tego pytania oznacza ukazanie Krzyża Chrystusa w zupełnie innym świetle, świetle tak czystym, tak cennym i tak wyzwalającym. Czy wejdziesz w to światło?

Rozdział 6

MY MAMY PRAWO

Podczas pewnego spotkania z przywódcami Izraela Jezus powiedział:

> **Wy jesteście z waszego ojca – diabła i chcecie spełniać pożądliwości waszego ojca.** On był mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa (J 8:44).

Kiedy przywódcy Izraela rozmawiali z Jezusem, wypowiadali słowa szatana, ponieważ Jezus powiedział im, że szatan jest ich ojcem i że będą wykonywać pragnienia ich ojca, szatana. Te słowa żydowskich przywódców odzwierciedlają umysł szatana i całe ludzkie rozumienie sprawiedliwości.

> Żydzi mu odpowiedzieli: **My mamy prawo, i według naszego prawa powinien umrzeć,** bo czynił siebie Synem Bożym (J 19:7).
>
> A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie; I nie bierzecie pod uwagę**, że pożyteczniej [lepiej] jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął (**J 11:49-50).

Przywódcy Izraela osądzili Jezusa w swoich umysłach. Zgodnie z ich interpretacją prawa, Jezus zasługiwał na śmierć. Nikodem odwołał się do nich w tej kwestii.

> **Czy nasze prawo potępia człowieka,** zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni? (J 7:51).

Zabiliby Jezusa znacznie wcześniej, gdyby nie Rzymska kontrola nad ich krajem.

> I powiedział Piłat: Wy go weźcie i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać (J 18:31).

Sposób, w jaki przywódcy interpretowali prawo Mojżesza, polegał na wymierzaniu kary śmierci tym, którzy je łamali. Wiele przepisów pociągało za sobą karę ukamienowania. Kiedy Jezus zinterpretował prawo Mojżesza, użył go w inny sposób.

> I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku; Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa. **W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować.** A ty co mówisz? A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: **Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.** I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku. A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: **Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?** Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: **I ja ciebie nie potępiam.** Idź i już więcej nie grzesz (J 8:3-11).

Faryzeusze przyłapali tę kobietę (i mężczyznę) na gorącym uczynku. Zgodnie z ich rozumieniem prawa, powinna ona zostać ukamienowana. Jezus napisał na piasku w taki sposób, aby ich przekonać. Mówiąc im że muszą być bez grzechu, aby mieć moralne prawo do ukamienowania jej, zostali przekonani o własnym grzechu. Zamiast prosić o przebaczenie, potępili samych siebie i oddalili się

od Niego. On dobrowolnie przebaczył kobiecie jej grzech i zaprosił ją, by więcej nie grzeszyła. Przyniosło to kobiecie ulgę i wdzięczność wobec jej Zbawiciela. Chrystus użył prawa, aby zbawić, podczas gdy faryzeusze użyli go, aby zabić.

Ukazuje to różnicę między sprawiedliwością Bożą a sprawiedliwością szatana. Wielu ludzi wierzy, że Boża sprawiedliwość wymaga śmierci. Wierzą, że miłosierdzie i sprawiedliwość stoją w opozycji do siebie, a kiedy Boże miłosierdzie najwyraźniej się wyczerpuje, długie ramię Jego prawa miażdży tych, którzy są winni.

Rozważmy Pismo Święte:

[1] Prawość i sprawiedliwość są fundamentem Twego tronu:
[2] Miłosierdzie i prawda idą przed Twoim obliczem (Ps 89:14; KJV).

Zwróć uwagę na dwukropek po słowie tron. Dwukropek w języku angielskim oddziela dwie niezależne klauzule, gdzie druga klauzula wyjaśnia pierwszą. Oznacza to, że wyjaśnieniem Bożej sprawiedliwości jest okazywanie miłosierdzia. Sprawiedliwość polega na czynieniu właściwych rzeczy, a właściwą rzeczą dla Boga jest okazywanie miłosierdzia w świetle prawdy. Pytanie brzmi, jak długo trwa Boże miłosierdzie?

> PAN bowiem jest dobry, **jego miłosierdzie trwa na wieki,** a jego prawda z pokolenia na pokolenie (Ps 100:5).
>
> Wysławiajcie PANA, bo jest dobry; bo na wieki jego miłosierdzie. Wysławiajcie Boga bogów, **bo na wieki jego miłosierdzie.** Wysławiajcie Pana panów, **bo na wieki jego miłosierdzie;** Tego, który sam czyni wielkie cuda, **bo na wieki jego miłosierdzie.** Tego, który w mądrości uczynił niebiosa, **bo na wieki jego miłosierdzie; (**Ps 136:1-5).

Z Bożej perspektywy Jego miłosierdzie nigdy się nie kończy, ale dla tych, którzy Go odrzucają, nie ma innego boga, który byłby miłosierny, więc oczekują kary za swoje grzechy, a Bóg pozwala, aby ich własne złe wybory zawładnęły nimi, pozwalając w ten sposób na spełnienie ich poczucia sprawiedliwości.

> PAN dał się poznać, gdy odbył sąd, w dzieła swoich rąk uwikłał się niegodziwy (Ps 9:16).

Jaki jest Boży sąd dla niegodziwców? Pozwala im ponieść konsekwencje ich własnych decyzji. Nie zapobiega temu. To jest właściwy sposób postępowania, prawda? Jeśli proszą o miłosierdzie, Bóg może okazać im miłosierdzie, aby pomóc im przetrwać konsekwencje, ale jeśli nie oczekują miłosierdzia i nie proszą o nie, nie mogą go otrzymać, nawet jeśli zostanie im zaoferowane. Niestety, większość ludzi myśli, że Bóg jest taki jak my. Myślą, że Boża sprawiedliwość jest taka sama jak nasza.

> To czyniłeś, a ja milczałem; sądziłeś, że jestem do ciebie podobny, ale będę cię napominał i postawię ci to przed oczy (Ps 50:21).

Gdyby Boża sprawiedliwość wymagała śmierci, to Bóg byłby jej twórcą. Gdyby Bóg kiedykolwiek miał zamiar odebrać życie jednej ze stworzonych przez siebie istot za złamanie Jego prawa, wówczas zasada śmierci miałaby początek w Bogu. Ale kiedy patrzymy na Jezusa który jest objawieniem Ojca, widzimy tylko życie. Nie widzimy śmierci.

> I powiedział do niej Jezus**: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem**. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, będzie żył (J 11:25).

> To, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce, o Słowie życia;**(Bo życie zostało objawione, a my je widzieliśmy i świadczymy o nim, i zwiastujemy wam to życie wieczne, które było u Ojca, a nam zostało objawione** (1J 1:1-2).

Bóg nie stworzył dekretu śmierci za grzech. Grzech sam w sobie jest destrukcyjny. Zapłatą za grzech jest śmierć. Jest to coś, co otrzymujemy angażując się w grzech. To nie Bóg wypłaca zapłatę za grzech – czyni to sam grzech. Biblia nie mówi, że „zapłatą ZA

grzech jest śmierć", lecz że „zapłatą GRZECHU jest śmierć". Różnica jest ogromna.

Biblia ujawnia nam poprzez historie Starego Testamentu, w jaki sposób dekret śmierci pojawił się we wszechświecie.

> Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism mieli nadzieję (Rz 15:4).

Szatan jest tym, który wymyślił dekret śmierci za przestępstwo. W historii o Danielu i jaskini lwów zauważamy proces wprowadzania dekretu śmierci.

> Dariuszowi spodobało się ustanowić nad królestwem stu dwudziestu satrapów, którzy byliby po całym królestwie;A nad nimi trzech zwierzchników, z których Daniel był pierwszym. Im zdawali sprawozdanie satrapowie, aby król nie doznał żadnej szkody. **A sam Daniel przewyższał** tych książąt i satrapów, ponieważ był w nim nadzwyczajny duch, **i król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem.** Wtedy zwierzchnicy i satrapowie usiłowali znaleźć przeciwko Danielowi powód oskarżenia dotyczący królestwa; nie mogli jednak znaleźć żadnego pretekstu ani wady, ponieważ był on wierny i żadnej winy ani wady nie można było w nim znaleźć. Dlatego ci mężczyźni powiedzieli: **Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnego powodu do oskarżenia, chyba że znajdziemy coś przeciwko niemu w prawie jego Boga.** Wtedy ci zwierzchnicy i satrapowie zgromadzili się przy królu i tak mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj na wieki! **Wszyscy zwierzchnicy królestwa, przełożeni i satrapowie, urzędnicy i dowódcy uzgodnili, aby ustanowić dekret królewski i zatwierdzić prawo, że ktokolwiek w ciągu trzydziestu dni poprosi o cokolwiek któregokolwiek boga lub człowieka prócz ciebie, królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy (**Dn 6:1-7).

Ta historia została napisana dla naszej nauki. Dariusz jest typem Boga Ojca, a Daniel jest typem Chrystusa. Daniel zajmował najwyższe stanowisko po królu, a król myślał o umieszczeniu go nad całym królestwem. Wywołało to zazdrość u podwładnych Daniela. Z powodu tej zazdrości przywódcy, którzy byli pod Danielem, opracowali dekret śmierci skierowany przeciwko Danielowi. Król nie opracował tego planu, ale został mu on przedstawiony, a on go podpisał, nie znając jego konsekwencji. Bóg znał konsekwencje szatańskich prób zniszczenia Chrystusa, który był nad Nim. Szatan był zazdrosny o Syna Bożego i wpłynął na wielu aniołów, aby przyłączyli się do niego w dążeniu do obalenia Chrystusa. Kiedy szatan wciągnął ludzkość w swoją sieć, Bóg pozwolił by plan szatana wszedł w życie i doprowadził do śmierci Chrystusa. Większość świata myśli, że śmierć Chrystusa miała zaspokoić żądania Króla, ale w rzeczywistości miała ona ujawnić sekretne pragnienia szatana, by zniszczyć Chrystusa.

W chwili, gdy szatan myślał, że będzie to jego największy triumf, ujawnił swój morderczy plan i całe współczucie dla niego w niebie zniknęło.

> I król rozkazał przyprowadzić tych mężczyzn, którzy oskarżyli Daniela, i wrzucono ich do lwiej jamy, ich samych, ich synów i ich żony. A zanim wpadli na dno jamy, lwy ich pochwyciły i zmiażdżyły wszystkie ich kości (Dn 6:24).

Król Dariusz dał ludziom, którzy spiskowali aby uśmiercić Daniela, właśnie to, co mieli nadzieję zrobić Danielowi. Nasz Ojciec w niebie pozwoli szatanowi otrzymać zniszczenie, które pragnął dla Chrystusa. Zbawiciel był w jaskini lwów na drodze na krzyż przez całą noc i do następnego dnia. Podobnie jak Daniel, wyszedł z jaskini w poranek zmartwychwstania i pokonał tych, którzy chcieli Go zniszczyć.

W tej historii chodzi o to, że to osoby podległe Synowi Bożemu wpadły na pomysł śmierci tych, którzy nie oddają czci Ojcu. Bóg nie był pomysłodawcą tego planu, ale pozwolił mu wyjść na jaw, aby

ujawnić plany szatana, które były zakryte przed wszystkimi. Prawo gubernatorów Babilonu miało zapewnić sprawiedliwość królowi. Miało reprezentować jego sprawiedliwość; ale była to fałszywa sprawiedliwość, która ostatecznie zniszczyła tych, którzy ją stworzyli.

W innej historii ze Starego Testamentu widzimy różnicę między sprawiedliwością króla i jednego z jego synów.

> Absalom wstawał wcześnie rano i stawał przy drodze do bramy. A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd, Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś? Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela. Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość. A gdy ktoś się zbliżał i pokłonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował. Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela (2Sm 15:2-6).

Imię Absalom oznacza *ojciec pokoju*, ale pod tym imieniem krył się charakter nienawiści i wojny. Absalom chciał, aby jego ojciec ukarał jego przyrodniego brata Amnona, który napastował seksualnie siostrę Absaloma, Tamar. Ponieważ król Dawid nie wykonał wyroku na Amnonie, Absalom gardził swoim ojcem i postanowił go obalić. Absalom wziął sprawy w swoje ręce i wykonał wyrok na Amnonie z taką sprawiedliwością, jaką uważał za stosowną. Następnie postanowił podbić serca ludu Izraela.

> A gdy Absalom nalegał na niego, posłał z nim Amnona i wszystkich synów króla. Absalom zaś nakazał swoim sługom: Zauważcie, kiedy serce Amnona podochoci się winem, **a gdy powiem wam: Zabijcie Amnona, zabijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem nakazuję to wam. Bądźcie**

> **odważni i sprawcie się dzielnie.** I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im nakazał Absalom. Wtedy wszyscy synowie króla wstali, każdy z nich dosiadł swego muła, i uciekli (2Sm 13:27-29).

Szatan, który pierwotnie był Lucyferem, był niezadowolony z faktu, że Syn Boży został wywyższony. Uważał to za niesprawiedliwość wobec siebie i postanowił obalić Syna Bożego. Kiedy Król interweniował i jasno wyraził swój osąd, Lucyfer postanowił obalić królestwo. Pozyskał wielu aniołów na swoją stronę. Chodziło o sprawiedliwość.

> Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość (2Sm 15:4).

Sugestia Absaloma była taka, że król nie zapewniał sprawiedliwości swoim poddanym jednak to twierdzenie to było fałszywe. Wcześniej w Księdze Samuela czytamy:

> I Dawid królował nad całym Izraelem, **i sprawował sąd nad całym swym ludem, i wymierzał mu sprawiedliwość** (2Sm 8:15).

Dawid wymierzał sprawiedliwość swoim poddanym, ale nie była to sprawiedliwość, którą Absalom uważał za potrzebną. Dawid okazał miłosierdzie, ponieważ miłosierdzie Boże było z nim i ustanowiło jego królestwo:

> On zbuduje dom dla mojego imienia, a ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem. Jeśli zgrzeszy, skarcę go rózgą ludzką i razami synów ludzkich**. Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego,** tak jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem przed tobą**. I twój dom, i twoje królestwo będą utwierdzone na wieki przed tobą, a twój tron będzie trwał na wieki** (2Sm 7:13-16).

Absalom nie chciał królestwa zbudowanego na sprawiedliwości okazującej miłosierdzie. Chciał sprawiedliwości, która bez litości wytracała złoczyńców. Historia ta odzwierciedla pierwotną wojnę w niebie. Szatan przekonał wielu aniołów, że jego poglądy na sprawiedliwość są potrzebne do zabezpieczenia królestwa. Absalom przekonał swoich doradców, że jego pomysły na sprawiedliwość poprawią królestwo i skradł serca Izraelitów. Szatan skradł serca wielu aniołów, a pozostali aniołowie byli ciekawi jego pomysłów i sympatyzowali z nim. Wiemy o tym, ponieważ szatan nie został całkowicie oddalony z nieba, dopóki nie zamordował Syna Bożego. Dopiero potem został zrzucony na ziemię.

> Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica (Łk 10:18).

> **A jego ogon wlókł trzecią część gwiazd nieba i zrzucił je na ziemię.** I stanął smok przed kobietą, która właśnie miała urodzić, aby gdy tylko urodzi, pożreć jej dziecko. I urodziła syna – mężczyznę, który będzie rządził wszystkimi narodami laską żelazną. I porwane zostało jej dziecko do Boga i do jego tronu; (Ap 12:4-5).

Szatan zabrał jedną trzecią aniołów, aby fizycznie byli z nim. Zaatakował kościół na ziemi i próbował pożreć jego dziecko, którym był Syn Boży urodzony w Betlejem. Po tym, jak Chrystus powrócił do nieba, szatan został wyrzucony z umysłów wszystkich w niebie.

> I nastąpiła walka w niebie. Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem. I walczył smok i jego aniołowie; Ale nie zwyciężyli i nie było już dla nich miejsca w niebie**. I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie.**
>
> I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, moc i królestwo naszego Boga, i władza jego Chrystusa, bo został zrzucony oskarżyciel

> naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem (Ap 12:7-10).

Na początku czasów miała miejsce wojna między Chrystusem i Jego aniołami a szatanem i jego aniołami. Jedna trzecia aniołów podążyła za Lucyferem w ciemność i opuściła niebo.

> **Także aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie**, zatrzymał w wiecznych pętach w ciemnościach na sąd wielkiego dnia (Jud 1:6).

To prawda, że Bóg ich wypędził, ale zostali wygnani przez kłamstwa, w które zaczęli wierzyć (Ap 12:4). Bóg dał im pragnienia ich serc. Wyobrażali sobie, że Bóg jest surowy i bezlitosny, i uciekli przed swoim fałszywym obrazem Boga.

Szatan zamierzał ustanowić swój własny tron, który obejmowałby jego różne idee sprawiedliwości. Chciał rządzić całym stworzeniem Bożym.

> Ty bowiem mówiłeś w swoim sercu: Wstąpię do nieba, **ponad gwiazdy Boga wywyższę swój tron.** Zasiądę na górze zgromadzenia, na krańcach północy; Wzniosę się nad szczyty obłoków, będę równy Najwyższemu (Iz 14:13-14).

Historia Absaloma wskazuje, że cały naród był pod wpływem jego idei sprawiedliwości. Fakt, że szatan mógł nadal przychodzić do nieba jako przedstawiciel ziemi, wskazuje, że jego idee nie były w pełni zrozumiałe nawet przez aniołów niebiańskich.

> Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, że też szatan pojawił się wśród nich. Wtedy PAN zapytał szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej (Hi 1:6-7).

Pojawienie się szatana na radzie królewskiej ma swój odpowiednik w działaniach Absaloma, który wziął konkubiny swojego ojca i przekazał im swoje nasienie, próbując zepsuć linię królewską.

> Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź do nałożnic swego ojca, które zostawił, aby strzegły domu. A gdy cały Izrael usłyszy, że zostałeś znienawidzony przez swego ojca, wtedy wzmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą. Rozbili więc dla Absaloma namiot na dachu. **I Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela** (2Sm 16:21-22).

Słowa szatana były nasionami umysłu i miały wpływ na wszechświat. Dopóki nasienie morderstwa przeciwko Synowi Bożemu, które znajdowało się w Adamie, nie objawiło się 4000 lat później w ukrzyżowaniu Chrystusa, intencje szatana nie były naprawdę znane. Pozwoliło to szatanowi przypisywać Bogu własne cechy. Tak długo, jak szatan mógł ukrywać swoją prawdziwą tożsamość, miał moc zwodzenia co do tego, jaki naprawdę był Bóg. Miał tę moc, ponieważ był pierwszym z aniołów i inni aniołowie mieli zaufanie do jego wiedzy o Bogu. To właśnie pozwoliło mu na sprzeniewierzenie się prawu Bożemu.

> Czy sprzymierzy się z tobą tron nieprawości, który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa? (Ps 94:20).

Szatan zasiadł na tronie nieprawości i wykorzystał prawo Boże, aby nalegać na dekret śmierci za naruszenie prawa. Historia Daniela w jaskini lwów ukazuje ten proces. Historia Absaloma pokazuje, że była to kwestia sprawiedliwości podejmowana w celu zdobycia lojalności serc poddanych w królestwie.. Wszystkie te historie odzwierciedlają wojnę, która rozpoczęła się w niebie, a następnie przyszła na ziemię. Kwestie sporne nie uległy zmianie.

Jednak po śmierci Chrystusa szatan został zdemaskowany co do swoich prawdziwych intencji. Chrystus objawił wszechświatowi prawdziwy, pełen miłości charakter Boga. Chrystus pokazał, że Bóg miłuje swoich wrogów; nadstawił drugi policzek i pokornie poddał się najstraszliwszej śmierci bez żadnej samoobrony. Traktowanie Chrystusa na ziemi przez szatana i jego agentów ujawniło ich prawdziwy charakter. Objawienie Boga przez Chrystusa pokazało, że

Jego charakter jest całkowicie przeciwny. Tak więc przez śmierć Chrystus zniszczył królestwo tego, który ma władzę nad śmiercią.

> Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, **aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła;** (Hbr 2:14).

Faryzeusze byli zainfekowani szatańskimi ideami sprawiedliwości. Dlatego chcieli zabić Chrystusa. Chrystus nie chciał ich zabić, ani nie groził im śmiercią.

> Wtedy najwyższy kapłan powstał i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? Cóż znaczy to, co oni przeciwko tobie zeznają? Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś**. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Boga i przychodzącego na obłokach niebieskich.** Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. **Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć** (Mt 26:62-66).

Kiedy Jezus mówi faryzeuszom o swoim przyjściu w chwale, stwierdza jedynie, że Go zobaczą. Z drugiej strony faryzeusze skazują Chrystusa na śmierć. Kontrast jest wyraźny. Dowody są dostępne dla tych, którzy ich szukają. Boża sprawiedliwość nie domaga się śmierci, ale to raczej szatański system sprawiedliwości domaga się tego. Bóg pozwolił swojemu Synowi umrzeć, aby ujawnić nienawiść szatana i system sprawiedliwości jego królestwa.

W tym kontekście krzyż zmienia swoje znaczenie. Bóg nie wymagał śmierci Chrystusa, aby zaspokoić sprawiedliwość. Jednak ludzie stwierdzili, że mamy prawo: my, jako ludzie, mamy prawo zapisane w naszych sercach, które wymaga śmierci, aby nastąpiło przebaczenie.

> Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? (Rz 7:23-24).

Czy chciałbyś uwolnić się od prawa śmierci? Czy byłbyś wolny od systemu sprawiedliwości, który żąda śmierci dla przestępcy? Spójrz na Jezusa na krzyżu i zobacz cenę okupu, która jak wszyscy rozumiemy, była wymagana, aby sprawiedliwości stało się zadość. To sprawiedliwość szatana została zaspokojona na krzyżu, ponieważ był on porywaczem, który skradł serca dzieci Bożych i zażądał okupu. My, jako porwani, uwierzyliśmy porywaczowi, że jedynym sposobem na uwolnienie nas jest zapłacenie okupu w postaci śmierci. Bóg nie ustalił ceny okupu, zrobił to szatan.

Rozdział 7

JAK MOJŻESZ WYWYŻSZYŁ WĘŻA NA PUSTYNI

W ramach koncepcji, że Jezus umarł, aby zaspokoić szatańskie idee sprawiedliwości, tak aby ludzkość zaakceptowała, że Bóg im przebaczy, jesteśmy teraz gotowi do analizy słów Jezusa dotyczących węża wywyższonego na palu.

> A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy; (...) (J 3:14).

Dla wielu badaczy Biblii podobieństwo między Jezusem umieszczonym na krzyżu a wężem wywyższonym na palu wydaje się dość tajemnicze. Jak te dwie rzeczy są ze sobą powiązane?

> Potem wyruszyli od góry Hor w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom. I lud bardzo się zniechęcił w drodze**: Lud zaczął więc mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: Dlaczego wyprowadziliście nas z Egiptu, abyśmy pomarli na tej pustyni?** Bo nie ma chleba ani wody, a nasza dusza obrzydziła sobie ten cienki chleb. **Zesłał więc PAN na lud węże jadowite, które go kąsały; i pomarło wiele osób z Izraela.** I lud przyszedł do Mojżesza, i powiedział: **Zgrzeszyliśmy przez to, że mówiliśmy przeciw PANU i przeciw tobie. Módl się do PANA, aby oddalił od nas te węże.** I Mojżesz modlił się za lud. Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: **Wykonaj jadowitego węża i umieść go na drzewcu. I stanie się tak, że każdy ukąszony, kiedy spojrzy na niego, będzie żył.** Mojżesz wykonał więc węża miedzianego i umieścił go na drzewcu; **gdy wąż kogoś ukąsił, a ten spojrzał na węża miedzianego, pozostawał przy życiu** (Lb 21:4-9).

Powodem pojawienia się węży było to, że przez swoje szemranie ludzie przełamali swój mur ochronny:

> Kto kopie dół, sam w niego wpadnie, kto rozwala płot, tego ukąsi wąż (Koh 10:8).

Ci, którzy czczą Boga poprzez przestrzeganie Jego przykazań, mają ochronę Jego aniołów. Kiedy ludzie uporczywie łamią Jego przykazania, aniołowie nie mogą ich tak łatwo chronić.

> Anioł PANA rozbija obóz dokoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich (Ps 34:7).

> Bojaźń PANA jest początkiem mądrości; prawdziwego rozumu nabywają wszyscy, którzy wypełniają jego przykazania; jego chwała trwa na wieki (Ps 111:10).

Bóg nie zesłał węży, ale pozwolił im przyjść, ponieważ Jego aniołowie nie byli już w stanie chronić Izraelitów z powodu łamania Jego przykazań. Ludzie myśleli jednak, że to Bóg zesłał węże. Ich rozumienie sprawiedliwości jest takie, że przestępstwo musi zostać ukarane. Sądzili więc, że Bóg aktywnie zabija ich z powodu popełnionego grzechu. Mojżesz otrzymał polecenie wykonania węża z mosiądzu/brązu. Metal ten jest ważny, ponieważ nie jest to metal występujący naturalnie w ziemi. Jest to stop dwóch metali, które stworzył Bóg, a są to miedź i cynk. To jeden z synów Kaina stworzył brąz.

> Silla urodziła Tubalkaina, który był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Noema (Rdz 4:22).

Brąz jest metalem stworzonym przez człowieka z elementów, które stworzył Bóg a człowiek ze sobą połączył. Brąz jest metalem, który czasami ma negatywne implikacje w Piśmie Świętym. Pod listą przekleństw za nieposłuszeństwo Biblia wspomina o tym:

> Niebiosa, które masz nad głową, będą z brązu, a ziemia pod tobą – żelazna (Pwt 28:23; Biblia Tysiąclecia wydanie trzecie poprawione).

Po wyliczeniu odstępstw Izraela i łamania przez nich prawa, On mówi im:

> **Synu człowieczy, dom Izraela stał Mi się jak żużel. Wszyscy oni to brąz i cyna, żelazo i ołów** wewnątrz tygla – po prostu żużel srebra (Ez 22:18; EIB – Ewangeliczny Instytut Biblijny, wydanie pierwsze).

Wąż wykonany z brązu, rękami człowieka reprezentuje sprawiedliwość węża, a wąż jest symbolem szatana.

> **I zrzucony został wielki smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem,** zwodzący cały świat. Został zrzucony na ziemię, z nim też zrzuceni zostali jego aniołowie (Ap 12:9).

Po tym, jak niektórzy Izraelici zostali zabici przez węże i pokutowali za swoje szemranie, byli przekonani, że grzech został ukarany. Uznali uniesionego węża za niszczyciela ich grzechów. Ci, którzy zostali zabici, byli ofiarą za te grzechy. Poprzez tę stworzoną przez człowieka ideę zawartą w brązie, Bóg był w stanie nauczyć ich, że mogą otrzymać przebaczenie za swoje grzechy, a tym samym zostać uzdrowionymi. Nie mogli pojąć, że ich idea sprawiedliwości pochodziła od szatana, więc Bóg wykorzystał ich rozumienie sprawiedliwości i doprowadził ich do pokuty i uzdrowienia.

W ten sam sposób Chrystus został wywyższony i poddany sprawiedliwości węża, abyśmy mogli spojrzeć na krzyż i uwierzyć, że możemy otrzymać przebaczenie. Tylko przez śmierć Syna Bożego mogliśmy jako ludzkość uwierzyć, że Bóg nam przebaczy i dlatego jest to cena okupu za uwolnienie naszych umysłów.

W naszym naturalnym stanie Jezus zapewnił zastępcze odkupienie naszych grzechów. Symbolizuje je wąż z brązu, gdyż jest to cena, jaką porywacz wymaga za wolność. Jest to zadośćuczynienie wężowej sprawiedliwości i jest potwierdzone przez mosiądz. Nie jest to dzieło niebios, ale dzieło człowieka, a konkretnie rodu Kaina.

W tym rozdziale przedstawiono zupełnie nowe podejście do zrozumienia, dlaczego Chrystus musiał umrzeć za nasze grzechy.

Kościół chrześcijański nieugięcie twierdzi, że Bóg wymagał śmierci swego Syna dla naszego zbawienia. Jednak Pismo Święte wyraźnie stwierdza:

> Ofiary i daru nie chciałeś, lecz otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzech (Ps 40:6).

Bóg nie wymagał tej śmierci, lecz wiedział, że gdy już wpadliśmy w ręce szatana, nie będzie mógł nas przekonać, że nam przebaczy, chyba że Jego Syn umrze zamiast nas.

Chrystus został wywyższony i poddany sprawiedliwości węża, abyśmy mogli spojrzeć na krzyż i uwierzyć, że możemy otrzymać przebaczenie.

Gdyby Bóg wymagał śmierci swojego Syna, wówczas składanie ofiar zostałoby na zawsze wpisane w tradycje oddawania czci Bogu. Stało się jednak dokładnie odwrotnie. Poprzez śmierć Chrystusa cała zasada składania ofiary za grzech przestała obowiązywać.

> Utrwali przymierze z wieloma przez jeden tydzień. A w połowie tego tygodnia **sprawi, że ustanie ofiara spalana i ofiara z pokarmów,** (...) (Dn 9:27a).

Chrystus miał położyć kres składaniu ofiar i darów. Chrystus został wywyższony i przyciągnął do siebie wszystkich ludzi (J 12:32). Gdy nasz system mosiężnej sprawiedliwości zostanie zaspokojony i przyjmiemy przebaczenie, możemy otrzymać Ducha Bożego, aby był w nas i przemienił nasze umysły. Nie jesteśmy już pod nauczycielem. Gdy nasze umysły zostaną przemienione, nie musimy już uderzać skały, a jedynie mówić do niej.

> Weź laskę, zgromadźcie cały lud, ty i twój brat Aaron, **i przemówcie na ich oczach do tej skały, a ona wyda z siebie wodę**; wydobędziesz dla nich wodę ze skały i dasz pić całemu zgromadzeniu oraz ich zwierzętom (Lb 20:8).

Niestety, Mojżesz nie zastosował się do Bożych wskazówek i nie przemówił do skały. Szemranie ludu rozgniewało go i pokazał symbol ofiary w uderzeniu w skałę, utrwalając w ten sposób fałszywe rozumienie sprawiedliwości i sposobu jej zaspokajania. Dlatego Bóg musiał pozwolić Mojżeszowi umrzeć, zanim poszedł do nieba. Ludzie musieli zobaczyć, że ta Idea była błędna. Musieli zobaczyć, że Bóg pragnie, aby rozmawiali z Nim i po prostu prosili o przebaczenie, bez żadnego uderzenia.

Słabość człowieka nie przekreśla planów Boga. W rzeczywistości On współpracuje z naszym systemem sprawiedliwości, aby przyprowadzić nas do Chrystusa. W ramach uderzonej skały Bóg przyciąga nas do wiary, że otrzymaliśmy przebaczenie, a następnie wody życia tryskają swobodnie ze Skały – Chrystusa Jezusa.

> I wszyscy pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem ze skały duchowej, która szła za nimi. A tą Skałą był Chrystus (1Kor 10:4).

> Tak więc prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni. Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem (Ga 3:24-25).

Posługa dana Mojżeszowi dla ludu o sztywnym karku miała na celu wzmocnienie ludzkiej grzeszności w zwierciadle prawa Bożego.

> Lecz jeśli posługiwanie śmierci, wyryte literami na kamieniach, było pełne chwały, tak że **synowie** Izraela nie mogli wpatrywać się w oblicze Mojżesza z powodu chwały jego oblicza, która miała przeminąć; (2Kor 3:7).

Chwalebną rzeczą dla człowieka jest ujrzenie własnej grzeszności. Naturalny człowiek jest ślepy na swoją własną niegodziwość, ale prawo dane przez Mojżesza budzi nas do wielkiej potrzeby Ewangelii w Chrystusie. Jest to błogosławione zwierciadło, które

diagnozuje nasz zgubny stan. Bez tego zwierciadła nie moglibyśmy być zbawieni, ponieważ, nie poznalibyśmy, naszego politowania godnego położenia.

> Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa (J 1:17).

Oczywiście łaska Jezusa była dostępna od założenia świata, a my dzisiaj również potrzebujemy tego zwierciadła w prawie, aby nauczyć nas naszego zgubnego stanu.

> Który nas zbawił i powołał świętym powołaniem nie na podstawie naszych uczynków, ale **na podstawie swojego postanowienia i łaski, która została nam dana w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasy** (2Tm 1:9).

Zarówno Prawo, jak i Ewangelia działają razem od początku upadku człowieka aż do dnia dzisiejszego. Oba są potrzebne, aby przywrócić człowieka do pełnej relacji z Bogiem.

Historia węża z brązu jest ważna z wielu powodów. Ukazuje nam ona, że Chrystus został wywyższony, aby spełnić wymagania zasady sprawiedliwości wprowadzonej przez szatana i przyjętej przez ludzkość. Jednocześnie gdy analizujemy miejsce występowania brązu w Sanktuarium, które było w centrum wielbienia Boga przez Izrael, odkrywamy kolejny dowód na to, że nasz umiłowany Ojciec nie chciał, aby Jego Syn umarł, ale raczej wydał Go za nas, abyśmy uwierzyli.

> On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie miałby z nim darować nam wszystkiego? (Rz 8:32).

Rozdział 8

DROGA TWOJA O BOŻE JEST W SANKTUARIUM

Pamiętam, że jako dziecko podjąłem się zadania przeczytania Biblii. Kiedy dotarłem do Księgi Wyjścia, okazało się, że idzie mi bardzo ciężko. Dla 12 – latka czytanie wszystkich instrukcji dotyczących budowy Bożego Sanktuarium było niezwykle nużące. Jednak w tych instrukcjach znajduje się cenna prawda, która wyjaśnia nam Ewangelię. Jak wiemy, obraz przemawia tysiącem słów, więc na następnej stronie znajduje się kilka ilustracji, które dają nam szybki przegląd Sanktuarium.

Warto zwrócić uwagę na metale użyte do umeblowania Sanktuarium.

WYPOSAŻENIE	UŻYTE METALE	LOKALIZACJA
Ołtarz Ofiarny	Brąz	Dziedziniec
Miednica	Brąz	Dziedziniec
Świecznik	Złoto	Miejsce Święte
Stół na Chleby Pokładne	Złoto	Miejsce Święte
Ołtarz Kadzidła	Złoto	Miejsce Święte
Arka Przymierza	Złoto	Miejsce Najświętsze

SANKTUARIUM

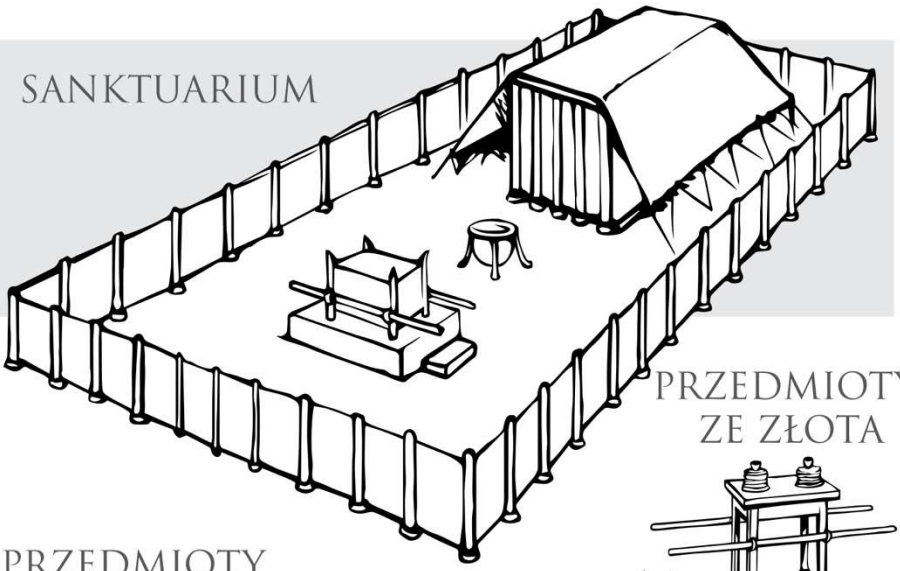

PRZEDMIOTY ZE ZŁOTA

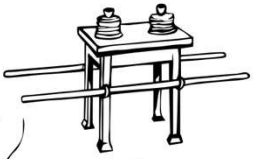

Stół na Chleby Pokładne

PRZEDMIOTY Z BRĄZU

Ołtarz ofiarny

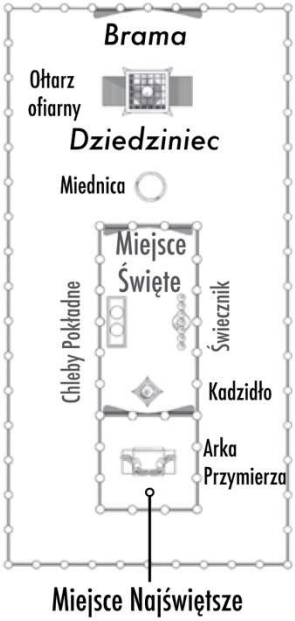

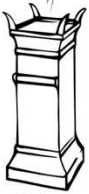

Ołtarz Kadzidła

Świecznik

Miednica

Arka Przymierza

Ściany Sanktuarium były wykonane ze złotych desek, połączonych srebrnymi gwoździami.

> Na szkielet Przybytku zbuduj ramy z drewna akacjowego. Każda rama musi mieć 15 stóp wysokości i 27 cali szerokości, z dwoma kołkami pod każdą ramą. Wszystkie ramy powinny być identyczne. Wykonaj dwadzieścia takich ram, aby podtrzymywały zasłony po południowej stronie Przybytku. **Wykonaj również czterdzieści srebrnych podstaw** – dwie podstawy pod każdą ramą, z kołkami bezpiecznie dopasowanymi do podstaw (…). **Pokryj ramy złotem i wykonaj złote pierścienie do mocowania poprzeczek.** Poprzeczki również pokryj złotem (Wj 26:15-19, 29; NLT – New Living Translation).

Wewnętrzne zasłony używane w Sanktuarium były połączone złotem, podczas gdy zasłony na zewnątrz Sanktuarium były połączone brązem.

> Uczynisz też przybytek z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, z błękitnej tkaniny oraz z purpury i karmazynu, na których wyhaftujesz cherubiny (…) **Uczynisz też pięćdziesiąt złotych haczyków i złączysz jedną zasłonę z drugą tymi haczykami.** I tak przybytek będzie stanowił jedną całość (Wj 26:1, 6).

> Uczynisz też zasłony z koziej sierści do przykrycia przybytku z wierzchu (…). **Uczynisz też pięćdziesiąt miedzianych haczyków i włożysz haczyki w pętle, i zepniesz namiot**, aby stanowił jedną całość. A część, która zbywa z zasłon namiotu, to jest pozostała połowa zasłony, będzie zwisać z tyłu przybytku (Wj 26:7,11-12).

Ci, którzy zostali uświęceni przez Ewangelię, usunęli ze swoich charakterów wszelki brąz. Ich słowa są czystymi słowami.

> Odpowiednio wypowiedziane słowo **jest jak złote jabłko w srebrnych rzeźbach.** Jak złoty kolczyk i klejnot ze

> szczerego złota tak jest dla uszu posłusznego ten, który mądrze strofuje (Prz 25:11-12).

Zewnętrzne zasłony Sanktuarium, które wciąż mają w sobie brąz, reprezentują nasze ciało. Te brązowe nici zostaną oczyszczone podczas powtórnego przyjścia, kiedy nasze śmiertelne ciała przyobleką się w nieśmiertelność.

> Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni; W jednej chwili, w mgnieniu oka, na ostatnią trąbę. Zabrzmi bowiem trąba, a umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. **To bowiem, co zniszczalne, musi przyodziać się w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, przyoblec się w nieśmiertelność** (1Kor 15:51-53).

Niebiańskie miasto będzie wykonane z czystego złota, które reprezentuje charakter tych, którzy w nim zamieszkają.

> Jego mur jest zbudowany z jaspisu, **miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła** (Ap 21:18).
>
> Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił (Ap 3:18).

Jak zauważyliśmy w poprzednim rozdziale, brąz jest wytworem człowieka (Rdz 4:22). Reprezentuje on próbę połączenia rzeczy Bożych zgodnie z ludzkim myśleniem. Droga do Boga znajduje się w Sanktuarium. Gdy przechodzimy z dziedzińca zewnętrznego do Miejsca Najświętszego, brąz zostaje oczyszczony i pozostaje tylko złoto i srebro. W miarę postępów na chrześcijańskiej drodze mamy opuszczać dziedziniec, ponieważ jest on pozostawiony poganom.

> I dano mi trzcinę podobną do pręta. I stanął anioł, mówiąc: Wstań i zmierz świątynię Boga i ołtarz oraz tych, którzy w niej oddają pokłon. **Lecz dziedziniec zewnętrzny świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż został dany poganom.** I będą deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiąc (Ap 11:1-2).

Dziedziniec jest przeznaczony dla pogan. Jest to miejsce, w którym grzesznicy skażeni spiżowym myśleniem po raz pierwszy spotykają się z Ewangelią. Ołtarz ofiarny reprezentuje Krzyż Chrystusa. Krzyż jest reprezentowany przez brąz. Jest to zatem przedmiot stworzony przez człowieka; jest to coś, czego człowiek potrzebował, aby zaspokoić swoje zasady sprawiedliwości. Po zetknięciu się z krzyżem Bóg sprawia, że nasza grzeszność obfituje w zwierciadle znajdującym się w spiżowej kadzi.

> Zrobił też kadź z miedzi i do niej miedzianą podstawę **ze zwierciadeł kobiet,** które gromadnie przychodziły przed wejście do Namiotu Zgromadzenia (Wj 38:8).

Kiedy ludzie patrzą na siebie w świetle prawa, ich poczucie potępienia wzrasta do punktu, w którym rozpaczają nad swoim życiem. Kiedy przychodzi Duch Chrystusa, jesteśmy głęboko przekonani o grzechu.

> A gdy on przyjdzie, będzie **przekonywał świat o grzechu,** o sprawiedliwości i o sądzie (J 16:8).

Ci, którzy naprawdę wierzą, że Bóg im przebacza, stojąc w swojej rozpaczy przy ołtarzu ofiary i spoglądając na okup, doświadczają obfitej łaski. Wtedy zaczynają zdobywać złoto – prawdziwą wiarę w duszy, wykutą w piecu doświadczeń.

> A prawo wkroczyło po to, aby obfitował grzech. Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym bardziej obfitowała; (Rz 5:20).

W miarę jak złoto naszej wiary wzrasta, brąz naszego dawnego myślenia jest oczyszczany, aż w końcu nie mamy już świadomości grzechu.

> Bo czyż nie zaprzestano by ich składać, gdyby ci, co je składają**, nie mieli już żadnej świadomości grzechów,** gdy raz zostali oczyszczeni? (Hbr 10:2; BW).

Wtedy nie ma już myśli o składaniu ofiar, nie ma już uderzania w Skałę, a jedynie mówienie do Skały.

> A jednak przez te ofiary każdego roku odbywa się przypominanie grzechów. **Niemożliwe jest bowiem, aby krew wołów i kozłów gładziła grzechy.** Dlatego przychodząc na świat, mówi: **Ofiary ani daru nie chciałeś,** ale przygotowałeś mi ciało. **Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie.** Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę – na początku księgi jest napisane o mnie – abym spełniał twoją wolę, o Boże.
>
> Powiedziawszy wyżej: Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech **nie chciałeś i nie podobały się tobie, choć składa się je zgodnie z prawem; Następnie powiedział: Oto przychodzę, abym spełniał twoją wolę, o Boże. Znosi pierwsze, aby ustanowić drugie**. Za sprawą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze (Hbr 10:3-10).

Jezus umarł raz za wszystkich, co symbolizuje wąż z brązu na ołtarzu z brązu. Kiedy jednak zostajemy napełnieni Duchem Świętym, krzyż nabiera zupełnie innego znaczenia. Nacisk kładziony jest na piękne samozaparcie Chrystusa i objawienie w Nim charakteru Ojca. Ołtarz ofiarny (*uderzanie w skałę*) zostaje zastąpiony ołtarzem kadzenia (*przemawianie do skały*) – przelanie krwi na Kalwarii zostaje przeniesione w kontekst przelania krwi w Getsemane, gdzie Jezus dokończył dzieła, które powierzył Mu Ojciec.

> Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania (J 17:4).

Spójrz w górę i żyj, drogi grzeszniku. Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat (J 3:16-17). W ramach złotego ołtarza Bóg posłał swojego Syna, aby objawił swój charakter i wziął na siebie naszą winę, abyśmy mogli uwierzyć w Boże przebaczenie.

Nasz umiłowany Ojciec nie posłał Swojego Syna aby mówił nam: „Oto, co bym wam uczynił za wasze grzechy, lecz w moim gniewie postanowiłem zgładzić Syna zamiast was". Jaki Ojciec zrobiłby to swoim dzieciom? Przebadaj ponownie Krzyż z perspektywy „złotego kruszcu" i zobacz coś tak cennego, że zapłaczesz z radości.

Kiedy wyjdziesz z dziedzińca z brązu do Miejsca Świętego ze złota i srebra, zobaczysz, że Boża sprawiedliwość bardzo różni się od ludzkiej. Powiedziano nam:

> Niech bezbożni zmienią swoje postępowanie i niech wyrzucą z siebie samą myśl o czynieniu zła. Niech zwrócą się do Pana, aby się nad nimi zmiłował. **Tak, zwróć się do naszego Boga, bo On hojnie przebaczy. „Moje myśli nie są podobne do twoich myśli”**, mówi Pan. A Moje drogi wykraczają daleko poza wszystko, co możesz sobie wyobrazić. **Tak jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak Moje drogi są wyższe niż ziemia, a myśli Moje wyższe niż myśli wasze.** Deszcz i śnieg spadają z niebios i pozostają na ziemi, by ją nawadniać. Powodują wzrost zboża, dając ziarno dla rolnika i chleb dla głodnych. Tak samo jest z Moim słowem. Wysyłam je, a ono zawsze wydaje owoc. Osiągnie wszystko, czego chcę, i osiągnie sukces wszędzie tam, gdzie je poślę. **Będziesz żył w radości i pokoju. Góry i pagórki będą śpiewać, a drzewa polne będą klaskać w dłonie!** Tam, gdzie kiedyś były ciernie, wyrosną cyprysy. Tam, gdzie rosły pokrzywy, wyrosną mirty. **Wydarzenia te przyniosą wielką cześć imieniu Pana; będą wiecznym znakiem Jego mocy i miłości** (Iz 55:7-13;NLT).

Gorąco modlę się, abyś ujrzał Krzyż Chrystusa w piękniejszym świetle, oczyszczonym z mosiężnej sprawiedliwości upadłych ludzi i upadłych aniołów. Wejdź w słodkie światło miłości naszego Ojca, gdzie Jego agape ma moc usuwania wszelkiego strachu.

Zdumiewająca łaska, jakże słodki dźwięk, który ocalił
nieszczęśnika takiego jak ja.
Kiedyś byłem zgubiony, lecz teraz jestem odnaleziony

Byłem ślepy, lecz teraz widzę

To była Łaska, która nauczyła moje serce bać się

I Łaska, moje lęki złagodziła
Jak cenna okazała się ta łaska

W godzinie, gdy po raz pierwszy uwierzyłem

Przez wiele niebezpieczeństw, trudów i sideł już przeszliśmy.
To łaska zaprowadziła nas bezpiecznie tak daleko

I łaska zaprowadzi nas do domu.

Zdumiewająca łaska, jakże słodki dźwięk, który ocalił
nieszczęśnika takiego jak ja.
Kiedyś byłem zgubiony, ale teraz jestem odnaleziony

Byłem ślepy, ale teraz widzę

Rozdział 9

SELAH

Mój ukochany Zbawicielu, przyszedłeś do mnie w ciemności mojego grzechu. Zapewniłeś mnie o przebaczeniu Ojca w sposób, który mogłem pojąć i zaakceptować. Płaczę z powodu agonii, którą dla mnie wycierpiałeś. Przepełniony współczuciem Ojca, stawiłeś czoła ciemnej nocy tego świata, aby uratować swoje biedne zagubione owce.

Jakże powolne jest serce, by pojąć rzeczywistość tego, co uczyniłeś. Wieczność nie może ujawnić mi głębi Twojej miłości. To niewyczerpane źródło, z którego zawsze będę pić i nigdy nie znudzę się jego smakiem.

Moim pragnieniem jest podążać za Tobą, drogocenny Baranku, dokądkolwiek pójdziesz. Nabyłeś mnie za tak nieskończoną cenę. Chociaż czasami czuję się niegodny Twojej miłości, ufam, że nigdy mnie nie opuścisz ani nie porzucisz. Dziękuję, że zesłałeś mi swojego drogocennego Ducha, aby mnie pocieszał i błogosławił.

Drogi ukochany Zbawicielu, bardzo pragnę, aby ci, których mi powierzyłeś w tym przesłaniu, byli z nami również w Królestwie Ojca. Czuję w sercu Twoją miłość do nich i bardzo pragnę ich zbawienia. Dziękuję Ci, że mogę zakosztować Twojej miłości do Twoich dzieci i zjednoczyć się z Tobą w Twoim pragnieniu, aby świat prawdziwie poznał naszego Ojca.

Udziel mi swego słodkiego Ducha, abym mógł Cię uwielbiać tak, jak Ty pięknie uwielbiłeś Ojca za nas. Obyś objawił się w ciele w nas, aby serca ludzi mogły przyjąć pojednanie, ponieważ powierzyłeś nam dzieło pojednania.

Udziel każdemu, kto czyta tę książkę, maści do oczu, by ujrzał prawdziwe piękno Krzyża i spraw, abyśmy wszyscy przestali się lękać bycia ukrzyżowanymi z Tobą, tak aby każde kolano się ugięło i każdy język wyznał, że jesteś Panem ku chwale naszego umiłowanego Ojca.

W Twoim drogocennym imieniu, Panie Jezu

Amen.

Inne książki dostępne na https://maranathamedia-poland.com/

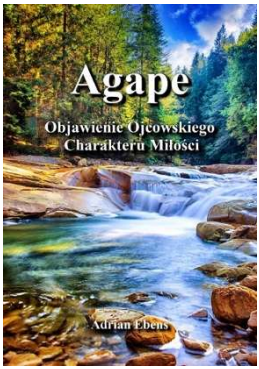

Agape

Przyjrzyj się bliżej biblijnym dowodom na to, że Bóg Starego Testamentu jest tym samym, którego Jezus objawił w Nowym Testamencie. Książka ta jest szczegółowym i systematycznym badaniem faktów, które zapewniają nam w bezpośredni sposób spojrzeć na kilka historii biblijnych, które wcześniej nie były brane pod uwagę. To poważna lektura dla tych, którzy naprawdę szukają odpowiedzi. Świetna kontynuacja tej pozycji, którą masz w rękach.

Geneza Miłości

Małżeństwo jako instytucja jest poważnie zagrożone. Dlaczego tak wiele osób ma złe doświadczenia z małżeństwem i związkami w ogóle? *Geneza Miłośći* przygląda się oryginalnym związkom opisanym w Biblii, aby zobaczyć czego możemy się nauczyć, aby nasze własne relacje mogły zostać ulepszone i wzbogacone. 48 stron wypełnionych ważnymi zasadami dla tętniącego życiem małżeństwa.

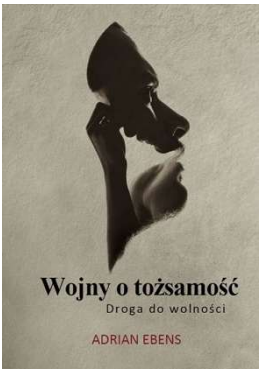

Wojny o tożsamość

Wojny o tożsamość to podróż odkrywania samego siebie. Jest to zaproszenie do poznania swojej wartości w kontekście czysto relacyjnym. Ta książka ujawnia zasady, które pomogą ci uciec od nastawienia tego świata na wydajność i znaleźć wolność w najważniejszych relacjach.